tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 23 (1467) 1985—06—07 Cena 5 zł

SPALIMY WAS...

Inżynier Krzysztof Gałęziowski wiezie mnie na pierwszą prowadzoną przez kombinatowy W-90 budowę, którą kieruje. Przeszedł tu wyjątkowy chrzest bojowy. A tak się starali, by ładnie wypaść. Tymczasem wojna — wojna, o której głośno w dzielnicy, a nawet w starym Krakowie, gdzie się mówi, że hutnicy z hutnikami wzięli się za łby. O co tak wojują? Mieszkańcy osiedla nie chcą zrezygnować ze źdźbła zielonej trawy, nie mówiąc o drzewach, boiskach, ławkach, górce saneczkowej. Miały to być takie bieńczyckie planty i co... Przyjdzie spych...? Żal im tej zieleni do tego stopnia, że byli podobno o krok od samosądu. Nad kim? Otóż nad tymi, którzy wjechali tu samochodami, zwieźli barakowozy, zamontowali ogrodzenie...

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

PO KRAJOWEJ NARADZIE PARTYJNO-GOSPODARCZEJ

Reformę trzeba modyfikować i doskonalić

Przez dwa dni, 31 maja i 1 czerwca, obradowała w Poznaniu, w Pałacu Kultury, **Krajowa Narada Partyjno-Gospodarcza.** Uczestniczyło w tym wielkim ogólnopolskim gremium gospodarczym ponad 500 osób; Kombinat Huta im. Lenina reprezentowali — członek KC PZPR, I sekretarz KF **Kazimierz Miniur,** dyrektor naczelny huty **Eugeniusz Pustówka** i przewodniczący ZK NSZZ Pracowników HiL **Edward Duda.**

Bezpośrednio po powrocie z Poznania poprosiłem prezesa organizacji związkowej huty o jego refleksje z tego bardzo ważnego dla kraju forum gospodarczego.

— Jakie odnieśliście ogólne wrażenia? Czy tego rodzaju obrady posunęły naprzód sprawę funkcjonowania reformy gospodarczej?

— Jestem zdania, że narada partyjno-gospodarcza była bardzo potrzebna. Minął bowiem pierwszy okres wdrażania zasad reformy gospodarczej w naszym kraju, nazbierało się sporo doświadczeń, a okres ten wykazał — oprócz dobrych stron — również niedociągnięcia w funkcjonowaniu mechanizmów ekonomicznych. Nadszedł więc czas na dokonanie obrachunku, co w reformie dobre i owocujące, a co nie zdaje egzaminu. Skupiliśmy więc głównie uwagę na tym, co reformie gospodarczej przeszkadza, co opóźnia jej oczekiwane efekty.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

We wtorek, 4 czerwca, aktyw partyjny i młodzieżowy Kombinatu HiL spotkał się z **Szefem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie gen. brygady dr Jerzym GRUBĄ.** Na spotkanie to, które prowadził członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL **Kazimierz Miniur,** przybyli również kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KK PZPR **Jan Kusztelak** oraz Szef DUSW w Nowej Hucie ppłk **Eugeniusz Matlak.**

Gen. bryg. Jerzy Gruba w kombinacie

Dla hutników była to znakomita okazja poznania nowego, pełniącego swą funkcję dopiero od kilku tygodni, szefa WUSW w Krakowie, toteż sala konferencyjna KF PZPR wypełniła się do ostatniego miejsca. Zainteresowanie spotkaniem było ogromne. Po wystąpieniu generała, który z wielką swadą i w bardzo bezpośredni sposób omówił aktualną sytuację w dziedzinie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w krakowskim regionie, posypały się pytania. Hutnicy zadali ich wiele.

Przede wszystkim prosili o rozwinięcie kilku szczególnie interesujących ich spraw: **jak przyjęta została przez młodzież studencką i środowiska wyższych uczelni Krakowa propozycja przyjęcia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym? Co dzieje się w tzw. podziemiu politycznym i czy zapowiada się jego aktywizacja? Dlaczego pojawiają się jeszcze ulotki o antypaństwowej i antysocjalistycznej treści? Pytano, jak generał ocenia atmosferę społeczno-polityczną w naszym mieście, oraz jak**

CIĄG DALSZY NA STR. 2

W MAJU

Plan wykonany z nadwyżką!

Tym razem już nie było żadnej niespodzianki. Mimo że trudności ze wsadem dla Walcowni Slabing trwały nadal, nie wpłynęło to jednak na ogólny wynik produkcyjny całego kombinatu. **Plan miesięczny został wykonany w 100,3 proc., a nadwyżka wartości produkcji towarowej wyniosła ok. 50 mln złotych.** Są to oczywiście dane wstępne; mogą [illegible] ulec pewnym niewielkim korektom. Nie możemy jednak podać jeszcze żadnych informacji na temat wyników produkcyjnych uzyskanych przez hutę w okresie 5 miesięcy br., gdyż 4 bm., tj. w chwili pisania tej informacji, nie było możliwe otrzymanie odpowiednich liczb. Wiadomo jednak, że zaległości narosłe na początku roku były tak duże, iż nie udało się ich odrobić:

Jak pracowała huta w maju? Na ogół bardzo dobrze, a świadczy o tym wykonanie i przekroczenie zadań niemal we wszystkich asortymentach wyrobów.

ZAŁOGA ZO wykonała plan wyrobów szamotowych i uzyskała nadwyżkę. Nie wykonała natomiast planu wyrobów zasadowych. Niedobór wyniósł 340 ton.

Bardzo dobrze spisała się załoga **ZAKŁADU KOKSOCHEMICZNEGO.** Wykonała swój nowy, podwyższony plan miesięczny dając dodatkowo 545 ton koksu ogółem.

Zła wiadomość z **WIELKICH PIECÓW:** planu nie udało się wykonać,

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Współpraca Partii z młodzieżą

We wtorek, 4 czerwca, odbyło się spotkanie aktywu partyjnego kombinatu z przedstawicielami organizacji młodzieżowej w Hucie im. Lenina. Miało ono miejsce w przeddzień obrad Egzekutywy KF PZPR, które były poświęcone właśnie współpracy partii i ZSMP. Dyskusja w sali 101 budynku „S" nie należała do „gładkich". Nie owijano niczego w bawełnę, „prosto z mostu" mówiono o wszystkich błędach i niedopatrzeniach. Zastanawiano się, jak w przyszłości z nich wybrnąć, co zrobić, aby ta współpraca była coraz ściślejsza, a przede wszystkim z korzyścią dla obu stron?

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Współdziałanie Dyrekcji z NSZZ

Ranga organizacji związkowej w zakładzie pracy zależy nie tylko od liczebności tej organizacji i od prężności działania, ale i od zakresu spraw, w których Związek ma coś do powiedzenia. Wychodząc z tego założenia odbyło się w Kombinacie HiL wspólne posiedzenie Dyrekcji z Prezydium NSZZ Pracowników HiL, na którym dokonano precyzyjnego rozdziału praw i obowiązków, a raczej — wypełniania zadań w służbie załogi. Ustalono kto i za co odpowiada.

Konkretne ustalenia w sprawie zasad współdziałania są następujące. Uwaga: obowiązują one od 1 czerwca br.

WCZASY, KOLONIE, OBOZY KRAJOWE

◆ **PRZEDSTAWICIELE NSZZ** uczestniczą w opracowaniu i zatwierdzaniu rozdzielnika skierowań na wczasy, kolonie, zimowiska i obozy w skali całego kombinatu.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

NOWOHUCKI KARNAWAŁ

DNI NOWEJ HUTY '85

W ostatnią niedzielę cyklem imprez nad Zalewem zakończyły się „Dni Nowej Huty". Szkoda tylko, że na finiszu nie dopisała pogoda. Popsuła ona na pewno szyki organizatorom, którzy z pewnością planowali dużo więcej atrakcji. Władza w dzielnicy powróciła w ręce naczelnika Zdzisława Zaręby — aż do przyszłego roku do następnych „Dni Nowej Huty".

Chociaż po długiej przerwie (dawniej pod nazwą „Dni Młodości") i bez większego doświadczenia większości osób przygotowujących atrakcje na ostatni tydzień maja „Dni" były udane. Nie można oczywiście popadać w samozadowolenie i cieszyć się z komplementów. Warto natomiast przyjrzeć się wszystkiemu temu co się udało znako-

CIĄG DALSZY NA STR. 9

TYDZIEŃ

● **ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI.** Do 3 bm. kilka wydziałów huty uzyskało spore nadwyżki produkcyjne. Załoga Wielkich Pieców wykonała 108 proc. planu dając 2.7 tys. ton dodatkowej surówki. Stalownicy wykonali plan w 109 proc. uzyskując 4.1 tys. ton nadwyżki stali. Wysoko przekroczyły plan załogi Walcowni Zgniatacz (4.2 tys. ton nadwyżki kęsisk) i Walcowni Slabing (4.9 tys. ton nadwyżki slabów).

● **DOBRY START.** Rytmicznie pracuje również kilka innych załóg, które w 100 proc. wykonały plan. Są to załogi: Wydz. Szamotowego ZO, Wydz. Wlewnic, Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Zimnej Blach w produkcji blachy czarnej, Odlewni Staliwa, Wydz. M-3 i WKS.

● **ZALEGŁOŚCI PRODUKCJNE.** W 83 proc. wykonała plan załoga Wydz. Dolomitowego ZO (120 ton niedoboru). Pozostała w tyle załoga ZPH w Bochni, która plan produkcyjny blachy transformatorowej wykonała w 59 proc.

● **WIĘCEJ ENERGII ELEKTRYCZNEJ.** Załoga Siłowni wykonała plan produkcji energii elektrycznej w 154 proc. Do sieci kombinatu popłynęła dzięki temu dodatkowa ilość prądu elektrycznego wyrażająca się 1.793 Megawatogodzinami.

● **REMONTY.** 4 czerwca w remoncie znajdował się konwertor nr 1 oraz drugi ciąg produkcyjny Walcowni Rur. Remontowane były kotły nr 2 i 7 Siłowni. Zakończył się remont Walcowni Drutu.

● **POSTOJ WAGONÓW PKP.** Ciągle jest on długi, limit jest wysoko przekraczany. 1 bm. średni postój wagonów wyniósł 29.0 godz. — kara umowna 664.325 złotych, 2 bm. — 27.6 godz. — kara umowna 625.440 złotych, 3 bm. — 24.1 godz. — kara umowna 571.320 złotych. 4 czerwca stało na terenie huty 950 wagonów PKP.

● **WIĘCEJ ZWOLNIEŃ NIŻ PRZYJĘĆ.** W maju przyjęto do huty 385 nowych pracowników. Zwolniło się natomiast 492 pracowników, saldo jest więc niestety minusowe. Za trzy dni czerwca bilans wypadł również niedobrze: przyjęto 28 nowych pracowników, a odeszło z huty — 85 osób.

● **DZIENNIKARZE AUSTRIACCY W HiL.** W poniedziałek 3 bm. gościła w Kombinacie HiL grupa dziennikarzy austriackich, gości OPZZ. Dziennikarzom towarzyszył Edward Książkiewicz. Goście interesowały szczególnie problemy związkowe oraz socjalno-bytowe huty.

● **ZEBRANIE PRZEWODNICKIE.** We wtorek 11 bm. o godz. 17 odbędzie się w Klubie Turysty PTTK Kombinatu HiL, budynek DMR, III p., zebranie Koła Przewodników Zakładowych PTTK.

Koledze mgr. JANOWI CHOMIE najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci ŻONY ZOFII składają

przyjaciele z „Głosu Nowej Huty"

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 7 czerwca, o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28. 05. 85 r. zmarł tragicznie w wieku 55 lat były pracownik Zakładu Stalowniczego DANIEL KUBACZKA.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownictwo Zakładu Stalowniczego oraz Koleżanki i Koledzy

WŁODZIMIERZOWI ORŁOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Pracownicy KF PZPR i Egzekutywa KF

Kol. ROMANOWI SŁUPCZYŃSKIEMU wyrazy największego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają współpracownicy z DP oraz koleżanki i koledzy z PTTK HiL.

Koleżance DANUCIE KUCHARSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Koleżanki i Koledzy Z Działu Księgowości Kosztów Własnych

Gen. bryg. Jerzy Gruba w kombinacie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

kształtują się stosunki z Kościołem? Dużo uwagi poświęcono również problemom, z którymi wszyscy spotykamy się często, myślę tu o przestępczości kryminalnej, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w niej młodocianych, o sprawie spekulacji i handlu walutami, o przestępczości gospodarczej oraz o realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Już tych kilka kwestii świadczy o tym jak wielka była amplituda zainteresowań osób stawiających generałowi pytania.

Były również i liczne wypowiedzi, w których poruszono m. in. sprawę **szybkości interweniowania milicji w przypadku rozbojów pod nowohuckimi restauracjami czy kradzieży popełnianych w hotelach** (bywa, że na przybycie funkcjonariuszy trzeba długo czekać, a rozzuchwala to tylko przestępców). **Mówiono również o konieczności ściślejszego współdziałania władz porządkowych ze szkołami i w ogóle o problemach wychowawczych. Podkreślano, że walczy się niejednokrotnie ze skutkami patologii społecznej, nie atakując przyczyn jej powstawania.**

Szef WUSW gen. **Jerzy Gruba** udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania, a do niektórych poruszonych kwestii ustosunkował się bardziej szczegółowo. Jego wystąpienie uzupełnił wnosząc szereg osobistych refleksji I sekretarz KF **Kazimierz Miniur.** Generał wyraził zadowolenie ze spotkania i z osobistego kontaktu z aktywem partyjnym huty, obiecał, że poruszone w dyskusji sprawy będzie się starał rozwiązywać z całym swym zespołem współpracowników jak najlepiej, jak najskuteczniej, aby w Nowej Hucie żyło się ludziom lepiej i spokojniej.

Skorzystał dużo i aktyw partyjny, dla którego to spotkanie okazało się bardzo pożyteczne. **(jd)**

Współpraca Partii z młodzieżą

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W dyskusji przeważały problemy wspólnych kierunków działań. Podano informację o pracy kół ZSMP i zanalizowano pracę członków organizacji młodzieżowej w związkach zawodowych. O sprawach ideowo-wychowawczych i udziale młodzieży we wdrażaniu reformy gospodarczej mówił sekretarz KF PZPR **Wacław Morawski.** Podkreślił, że do dzisiaj jeszcze nie jest realizowany udział młodzieży w szkoleniach partyjnych. Zwrócił też uwagę na konieczność powstania szkoły aktywu. Prawdopodobnie stanie się to we wrześniu. W kombinacie są takie zakłady, w których współpraca komitetu partii i kierownictwa administracyjnego z organizacją młodzieżową układa się bardzo dobrze, ale są też takie, gdzie ta współpraca nie jest najlepsza. Temu trzeba będzie się bliżej przyjrzeć.

Sekretarz **Stanisław Korzeń** zaznaczył, że jeszcze bardzo mało członków ZSMP należy do związków zawodowych. Wszystkich młodzieżowców mamy w kombinacie 5170, a tylko 1250 jest w związkach, czyli około 23 procent. Porównując to ze stanem w Nowej Hucie i w innych dzielnicach Krakowa, trzeba przyznać, że w kombinacie jest pod tym względem najgorzej.

Nie zabrakło w dyskusji głosu I sekretarza KF PZPR **Kazimierza Miniura,** byłego przewodniczącego ZF ZSMP, kierującego tą organizacją w kombinacie przez pięć i pół roku. Stwierdził on, że tam, gdzie jest „mocna" organizacja partyjna, tam i młodzieżowcy mają dużą siłę przebicia, tam ta współpraca układa się bardzo dobrze. Nie może być oczywiście mowy o sterowaniu. ZSMP aby być organizacją silną i atrakcyjną dla młodego pokolenia (które najdotkliwiej odczuwało przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych), musi być samodzielna, ale także pełna pomysłów, inicjatyw. Nie można wciąż robić tego samego. Świat idzie naprzód, trzeba za nim nadążać. To przecież w młodych głowach rodzi się najwięcej pomysłów i trzeba jedynie wytrwałości i siły, aby w tych głowach nie pozostały, aby ujrzały światło dzienne.

Przewodniczący ZF ZSMP **Andrzej Wortmann** próbował odpowiedzieć, dlaczego tak mało młodzieżowców jest w związkach zawodowych. Część winy przerzucił na samych związkowców. Podkreślił, że wiele rzeczy robią młodzi za związkowców, którzy często „wyciągają jedynie ręce" po nowych członków. Nie pytają o problemy młodych, nie interesują się nimi.

(K)

LOK-owcy dzieciom

Z cenną inicjatywą wystąpiło niedawno prezydium Zarządu Fabrycznego LOK KM HiL — wiceprezesi **Józef Placha** i **Marian Ząbek,** kpt. rez. prezes KOR/LOK **Tadeusz Kijowski** oraz **Stanisław Pasula, Jan Kopeć** i **Aleksander Orzeł.** Objęli oni patronatem Dom Specjalnego Wychowania Młodzieży w Mszanie Dolnej, w którym przebywa 35 wychowanków.

23 maja lokowcy z kombinatu dokonali otwarcia spartakiady, a następnie spotkali się z kierownictwem domu, wychowawcami, nauczycielami, a także samą młodzieżą. Omówiono warunki współpracy między obu stronami — możliwość przeprowadzania rokrocznie imprez sportowo-obronnych, a także organizowania innych form wychowawczych młodzieży.

W czasie pierwszej spartakiady odbyły się zawody strzeleckie z broni długiej (kbks) i krótkiej (pistolet), rzuty granatem i lotką. Najlepsze wyniki uzyskali wychowankowie domu: **Piotr Kurpiel** (110 p.) przed **Andrzejem Głuszkiem** (107 p.), **Wojciechem Grylem** (100 p.), **Jackiem Dzikim** (99 p.), **Adamem Kulikiem** (80 p.) i **Andrzejem Nogą** (71 p.).

ZBOWIDOWCY POD GIEWONTEM

Przez tydzień (22—28 maja br.) na wypoczynku w Zakopanem przebywali aktywiści ZBoWiD-u z kombinatu HiL — prezydium Oddziału Fabrycznego, prezesi 16 kół, przewodniczący komisji i prezesi środowisk. Podczas tygodniowego pobytu pod Giewontem zbowidowcy omówili także program działania Oddziału Fabrycznego i Klubu Kombatanta do końca bieżącego roku. Wyjazd stał się możliwy dzięki wydatnej pomocy dyrekcji kombinatu i NSZZ Pracowników KM HiL.

✲

W ramach obchodów 40-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i zakończenia wojny Koła ZBoWiD Zakładu Koksochemicznego i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych przy Kombinacie Metalurgicznym Huty im. Lenina zorganizowały otwarte zebrania z udziałem kierownictwa administracyjno-politycznego, młodzieży ZSMP i przodujących pracowników tych zakładów. W tych zebraniach uczestniczyli także prezesi Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL **Władysław Michalski** i ppłk **Izydor Szczepanowski,** który jest jednocześnie prezesem koła ZBoWiD przy ZK.

ALOJZY MISZTA

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „GNH" z winy informujących nas przedstawicieli dyrekcji w artykule „OFERTA DLA HUTNIKÓW" wkradły się pewne nieścisłości. Odpowiedni fragment powinien brzmieć:

● **Wczasy lecznicze 21-dniowe: zryczałtowana opłata wynosi 3500 zł za turnus.**

● **Wypoczynkowe wczasy 14-dniowe w ośrodkach własnych huty: opłata 5 procent dochodu na członka rodziny, czyli średnio 3600 zł.**

● **Wczasy wypoczynkowe 14-dniowe w ośrodkach obcych: odpłatność 40 procent dochodu na członka rodziny, czyli średnio 3020 zł.**

● **Kolonie: opłata 20 procent na członka rodziny, czyli średnio 2160 zł.**

Za powyższe nieścisłości Czytelników przepraszamy.

UNIWERSYTET ROBOTNICZY INFORMUJE:

Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina organizuje w dniach 30. 08. 85—12. 09. 85 kurs samochodowy na prawo jazdy kategorii „B" połączony z wczasami w Rabie Niżnej.

Zapisy przyjmuje sekretariat UR ZSMP HiL, os. Młodości 1, tel. 44-38-90, 44-40-97, tel. hutniczy 20-40.

✲

Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, os. Młodości 1, 31-908 Kraków, tel. 44-38-90 ogłasza, że w drodze przetargu nieograniczonego sprzeda samochód marki Fiat 125 p, nr rej. KRB 370C, silnik nr 641768, podwozie nr 00899229, stopień zużycia — 80 proc., cena wywoławcza 74.000 zł.

Przetarg odbędzie się 13. 06. 1985 r. o godz. 10 w UR ZSMP HiL, os. Młodości 1. Samochód można oglądać 12. 06. 85 r. w godz. 11—18 przed budynkiem UR ZSMP HiL, os. Młodości 1. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie UR ZSMP HiL.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Dziecięcy bal w „Trojce"

W sobotę, 1 czerwca, klub „Trojka" zorganizował dla maluchów wspaniały, międzynarodowy bal, z okazji „Dnia Dziecka". Wspólnie bawiły się dzieci słowackie, bułgarskie, radzieckie i oczywiście polskie. Jak podkreślali wszyscy obecni, była to niezwykle udana impreza. Dzieci częstowano lodami, owocami i słodyczami. Nie zabrakło także napojów. Przeprowadzono mnóstwo konkursów, pomyślano o atrakcyjnych upominkach.

W „Trojce" gościli artyści Estrady Krakowskiej. Dzieci słowackie wystąpiły z własnym programem — z piosenkami i tańcami. Bardzo ładnie wyglądały maluchy w strojach ludowych. Cała impreza była połączona z otwarciem wystawy plakatu i rysunku dziecięcego. Wystawa podobała się wszystkim. Obok niej była też druga — fotogramy o życiu dzieci w Związku Radzieckim. (K)

PO KRAJOWEJ NARADZIE PARTYJNO-GOSPODARCZEJ

REFORMĘ TRZEBA MODYFIKOWAĆ

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Jaki był przebieg obrad i w jakiej komisji problemowej uczestniczyliście?

— W pierwszym dniu narady odbyła się dyskusja plenarna, w trakcie której wysłuchaliśmy wystąpień I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. **Wojciecha Jaruzelskiego**, sekretarza KC, członka Biura Politycznego **Kazimierza Barcikowskiego**, który wygłosił referat wprowadzający do obrad, przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów **Manfreda Gorywody** (przedstawił on referat na temat realizacji reformy gospodarczej i jej efektów, sformułował wnioski na lata 1986—90).

Następnie uczestnicy obrad podzielili się na 8 zespołów problemowych. Uczestniczyłem w pracach zespołu trzeciego, który zajął się sprawą usprawnienia i stabilizacji systemu ekonomicznego przedsiębiorstw. Jego posiedzenie odbyło się w Wielkopolskich Zakładach Teleelektrycznych „Telkom-Teletra", a przewodniczył mu dyrektor tego przedsiębiorstwa **Jan Kołodziejczak.**

Pozostali przedstawiciele naszego kombinatu uczestniczyli w pracach innych zespołów problemowych. W naszym gronie, oprócz przedstawicieli zakładów pracy z całego kraju byli również przedstawiciele rządu i władz partyjnych. Obrady polegały głównie na wypowiedziach o funkcjonowaniu reformy w zakładach przemysłowych. Całkowicie zbieżne było nasze stanowisko co do pozytywnego wpływu reformy na działalność przedsiębiorstw w ciągu trzech lat. **Opowiedzieliśmy się w pełni za dalszym rozwojem reformy przy jednoczesnej modyfikacji niektórych jej mechanizmów w celu stworzenia zakładom dobrych i stabilnych warunków działania.**

Byliśmy całkowicie zgodni również co do tego, że reforma nie jest i nie może być jakąś pełną, zamkniętą całością: przeciwnie, jej elementy wymagają konkretnych zmian. Mówiono zatem o konieczności przyspieszenia tempa funkcjonowania reformy, zniesienia reglamentacji surowców i materiałów zaopatrzeniowych, bądź też zlikwidowania dualizmu cen w tej dziedzinie. Kryterium powinno być to, czy zakład realizuje programy i zamówienia rządowe, czy też nie. Większość uznała za celowe wprowadzenie cen rzeczywiście wolnych oraz odejście od kosztownej formuły ich kształtowania i wyliczania. Sporo uwagi poświęcono również obecnym i proponowanym relacjom istniejącym między przedsiębiorstwami a bankiem.

Osobiście zwróciłem uwagę na specyfikę sytuacji hutnictwa w reformie gospodarczej.

— Bardzo dobrze więc, że więcej mówiono o mankamentach niż o plusach. Możecie powiedzieć jeszcze, jakie istotne niedociągnięcia reformy poddano krytyce?

— Argumentem za zmianami i modyfikacjami było m. in. to, że startowaliśmy z reformą w okresie bardzo ciężkiej zapaści gospodarczej. Dziś sytuacja w wielu dziedzinach zmieniła się znacznie na lepsze. Powinniśmy więc zasady reformy doskonalić, dostosowywać do nowych potrzeb.

Wskazywano, że reforma gospodarcza nie wyda spodziewanych owoców bez aktywnego włączenia się do jej realizacji wszystkich załóg przedsiębiorstw. Mówiono, że nie wystarcza już nawet sama aktywność — konieczna jest również świadomość celów i zadań. Każdy powinien współdziałać na każdym szczeblu zarządzania i na każdym stanowisku pracy. Jeżeli mówimy o świadomości, to nasuwa się od razu sprawa edukacji ekonomicznej społeczeństwa: dziś trzeba po prostu bardzo dużo wiedzieć o reformie i o mechanizmach w niej funkcjonujących.

Były również głosy, że nawet wśród najwyższych szczebli dozoru często jeszcze mamy do czynienia z brakiem samodzielnego myślenia. Wielu ludzi oczekuje ciągle jeszcze dyrektyw z góry, a przecież nigdy one nie nadejdą. Działać trzeba samemu, po gospodarsku, samodzielnie, opierając się tylko na własnych siłach, możliwościach i tylko na zasadzie samofinansowania się przedsiębiorstwa.

Negatywnie oceniono dotychczasową formułę funkcjonowania PFAZ-u. Przyznano jednak, że zaproponowane nowe rozwiązania w tej dziedzinie mogą spełnić oczekiwania tylko pod warunkiem wprowadzenia dalszych zmian i korekt. Z głęboką troską mówiono o kwestii finansowania postępu technicznego w przedsiębiorstwach i o postępującej dekapitalizacji majątku trwałego. Zgłoszono kilka konkretnych, bardzo trafnych wniosków dotyczących tych zagadnień.

— Po zakończeniu pracy w zespołach problemowych wróciliście znów na salę wspólnych obrad w Pałacu Kultury. Jaki był dalszy tok obrad?

— Ponowne obrady plenarne rozpoczęły się od sprawozdań przedstawionych przez przewodniczących poszczególnych zespołów. Ze sprawozdań tych dowiedzieliśmy się bardzo dużo o funkcjonowaniu reformy. W wielu zakładach — dużych i małych — odnoszą załogi ewidentne korzyści pracując w ramach reformy. Potrafiły one, przez samodzielność i inicjatywę, uporać się z kłopotami zaopatrzeniowymi, potrafiły wyzwolić nowe zasoby energii przez wprowadzenie systemów motywacyjnych. Stwierdzono, że nawet w istniejących trudnych warunkach wiele można zrobić, nie oglądając się na innych.

Często przewijała się w wystąpieniach opinia, że nie w pełni wyzwalana jest inicjatywa załóg w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji. Wiele krytycznych uwag poświęcono sprawie kształtowania cen, wyrażano sprzeciw wobec zbyt dużej dowolności w ich obliczaniu na swoje wyroby, co w efekcie bije tylko klienta po kieszeni i dokucza każdemu z nas. Mocno rozległ się głos, aby lepiej i przede wszystkim skuteczniej kontrolować prawidłowość kalkulowania cen, aby lepiej chronić konsumenta przed samowolą cenową. Stwierdzono, że z zadań w tej dziedzinie nie wywiązuje się należycie minister do spraw cen.

Inna bardzo ważna kwestia: daje się odczuć powszechny pęd, a jest on często zupełnie nieuzasadniony, do szukania ulg systemowych. Wiele przedsiębiorstw zwraca się o obniżenie bądź o całkowite zniesienie obciążeń na PFAZ i o zwolnienie z innych podatków. Szukając pomocy z zewnątrz, a nie widząc u siebie możliwości poprawy efektywności gospodarowania, przedsiębiorstwa te nie zrobią ani kroku naprzód w reformie. Moja osobista refleksja: gdyby wszystkie zakłady w kraju szukały ulg i pomocy z zewnątrz, reforma zostałaby żywcem pogrzebana.

— Proszę teraz o krótkie podsumowanie wyników narady. Jakie płyną z niej wnioski na przyszłość? Co uważacie za najważniejsze?

— Bardzo trafnie scharakteryzował te wnioski zabierając głos pod koniec obrad wiceprezes Rady Ministrów prof. **Zbigniew Messner.** Umacniać należy rolę „centrum" w programowaniu i kierowaniu procesami gospodarczymi i w kontroli funkcjonowania organizmów gospodarczych. Modyfikacja zasad i mechanizmów reformy powinna zapewniać skuteczniejszą realizację polityki gospodarczej. Nie może to jednak oznaczać powrotu do metod określanych obiegowo jako nakazowo-rozdzielcze. Tego będziemy pilnować.

Dla realizacji zadania intensyfikacji produkcji i wzrostu efektywności gospodarowania niezbędne, wręcz konieczne jest umocnienie samodzielności przedsiębiorstw, ich inicjatywy, odpowiedzialności za osiągane wyniki.

Obecna narada potwierdziła raz jeszcze słuszność takiego kierunku działania. Reformowanie systemu funkcjonowania gospodarki to trudny i złożony proces społeczny. Dokonywane zmiany dotyczą bowiem nie tylko zasad i narzędzi ekonomiczno-finansowych, lecz także postaw i zachowań ludzi. Służyć temu powinny też regulacje ekonomiczne, a także praca wychowawcza, działalność ideologiczna, propagandowa i organizacyjna.

— Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK

Na trzy dni przed rozpoczęciem w Poznaniu Krajowej Narady Partyjno-Gospodarczej, poświęconej funkcjonowaniu reformy gospodarczej, w biurze prasowym Rządu odbyła się konferencja prasowa pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej, ministra prof. Władysława BAKI.

W sali przy al. I Armii WP zjawiła się rekordowa liczba dziennikarzy krajowych. Powodem gremialnego zjazdu żurnalistów był temat konferencji: **Raport o realizacji reformy gospodarczej w 1984 roku oraz wnioski kierunkowe do wdrażania reformy w latach 1986—1990.**

Minister Baka w swoim krótkim exposé przedstawił sześć generalnych tez dotyczących trzeciego już z kolei *„Raportu o realizacji reformy gospodarczej"*. Oto ich krótkie, najważniejsze przesłania.

TEZY ministra BAKI

TEZA

Ubiegły rok był kolejnym rokiem rozwoju procesu reformowania naszej gospodarki. Stworzone zostały dalsze możliwości tworzenia własnych systemów motywacyjnych przez przedsiębiorstwa, wystąpiły zmiany w obciążeniach na Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej, wprowadzony został podatek liniowy w miejsce progesywnego, w sferze handlu zagranicznego zaś zastosowano nową instrumentalizację ekonomiczną, pojawiły się bardziej dynamiczne rozwiązania w sferze postępu technicznego i wynalazczości. Dzięki tym innowacjom, jak stwierdził minister — „rozwiązania systemowe bardziej przylegają do rzeczywistości."

TEZA II

W dalszym ciągu w naszej gospodarce istnieją spore ograniczenia, szczególnie zaś w dziedzinie rzeczowej. Nadal pojawiają się trudności w racjonalizowaniu wielu parametrów ekonomicznych, żeby tylko wspomnieć o cenach czy też dotacjach. Widoczne są tu kolizje interesów społecznych z rozwiązaniami czysto ekonomicznymi.

TEZA III

Wbrew obiegowym, częstokroć niesprawdzonym opiniom godzi się podkreślić dalsze uwidaczniające się postępowe przeobrażenia wewnątrz samych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa, generalnie rzecz ujmując, gospodarują w odpowiedzialny sposób. I to zarówno wypracowanymi przez siebie środkami, jak i tymi, którymi są limitowane. Mimo złowrogich przepowiedni zakłady pracy większą uwagę przywiązują do tworzenia w swoim obrębie zakładowych funduszów rozwoju niż do, częstokroć, bezzasadnego dzielenia zysków pomiędzy załogę.

Wart podkreślenia jest dalszy rozwój samorządów pracowniczych. W minionym roku znalazły się one na etapie koncepcyjno-aktywizującym, została zamknięta bowiem w ich wypadku faza organizacyjno-statutowa. Samorządy pracownicze bardzo często nie wahały się korzystać ze swoich rozległych uprawnień i odegrały one nieraz bardzo istotną rolę w wypracowywaniu planów przedsiębiorstw, a w efekcie i centralnego Planu Rocznego i Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego.

TEZA IV

Nie został jeszcze zamknięty proces reformowania centrum gospodarczego. W trakcie opracowywania CPR na 1986 rok Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zaprezentowała się w nowym wcieleniu. Z organu zarządzającego przekształciła się w organ sztabowy. W tej sytuacji sporo z jej dotychczasowych funkcji przejęły ministerstwa finansów, handlu wewnętrznego i usług, handlu zagranicznego itp. W tym miejscu warto podkreślić, zdaniem ministra Baki, postęp w procesie uspołecznienia planowania.

Nie oznacza to jednakże, że reforma cetrum przebiega bez komplikacji. W dalszym ciągu uwidaczniają się kłopoty z nowym warsztatem kierowania gospodarką. Minister krytycznie odniósł się m. in. do wielu aspektów funkcjonowania tego centrum i w jego przekonaniu poznańska narada powinna wyjaśnić wiele wątpliwości w tym zakresie.

TEZA V

Gospodarcze rezultaty ubiegłego roku potwierdzają słuszność nowych zasad ekonomicznych, okazują się one bowiem korzystne w praktyce. Nastąpił dalszy wzrost produkcji, uwidoczniły się istotne zmiany w strukturze naszej gospodarki. Najlepszym tego dowodem jest to, że w szybszym tempie niż produkcja ogółem rosła produkcja rynkowa oraz ta przeznaczona na eksport, a jeszcze szybsze tempo zanotował przemysł drobny. A o to najbardziej chodziło.

W minionym roku pojawiły się widoczne oznaki poprawy efektywności gospodarowania. Według wstępnych oszacowań 50 proc. przyrostu dochodu narodowego było rezultatem wzrostu efektywności.

Systematycznie, acz jeszcze powoli, przywracana jest równowaga rynkowa. Nie odbyło się to kosztem społeczeństwa, czego dowodem jest przyrost dochodów realnych w przybliżeniu 3—4 proc. Powiódł się ponadto proces utrzymania w ryzach cen, które nie przekroczyły w sumie planowanych 16 proc.

TEZA VI

Ubiegłoroczne pomyślne rezultaty to w dużej mierze efekt wykorzystania rezerw prostych. Przyszłość naszej gospodarki uzależniona będzie od postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego oraz od głębokich zmian strukturalnych. Nastąpił co prawda w tej dziedzinie krok do przodu, ale to jeszcze nie ten oczekiwany przełom. Stąd też niezbędne są nowe rozwiązania, które zapoczątkują taki właśnie przełom w charakterze naszej ekonomiki.

✲

Konkluzja sześciu tez ministra Baki: **podstawowe założenia nowego systemu ekonomicznego zdają egzamin. Nie oznacza to jednak, że niepotrzebne są już korekty, poprawki, uzupełnienia w funkcjonujących dotychczas przepisach. Niebagatelnego znaczenia zaczynają bowiem nabierać trzy kierunki działania: zdynamizowanie polityki eksportowej, dalsze przywracanie równowagi rynkowej oraz uruchomienie skutecznego postępu naukowo-technicznego.**

Można oczekiwać, że projekty nowelizacji pewnych ustaw z zakresu reformy gospodarczej niebawem wpłyną do laski marszałkowskiej i jeszcze w bieżącej kadencji Sejm zdoła je uchwalić, tak, aby przedsiębiorstwa mogły je stosować, począwszy już od roku 1986.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

OFERTA DLA HUTNIKÓW

Dziś już ostatni odcinek zebranych w jedną zwartą całość uprawnień pracowników Kombinatu HiL do korzystania z wielorakich świadczeń socjalno-bytowych.

DOPŁATA DO POKOI SUBLOKATORSKICH:

◆ **ŹRÓDŁO FINANSOWANIA** stanowi Zakładowy Fundusz Socjalny.

◆ **LICZBA OSÓB** korzystających z tego rodzaju pomocy wynosi 354.

◆ **NA DOPŁATY** wydatkowano 8 mln 264 tys. zł.

INNA POMOC DLA PRACOWNIKÓW. Szczególnie dla rodzin wielodzietnych, jedynych żywicieli rodzin i pracowników o najniższych dochodach:

◆ **ŹRÓDŁEM FINANSOWANIA** tej pomocy jest również ZFS.

◆ **LICZBA OSÓB,** które skorzystały z dodatkowej pomocy finansowej, wynosi 2.537.

◆ **ŚREDNIA WYSOKOŚĆ** przyznanej zapomogi wyniosła 2.315 złotych.

◆ **KOMBINAT HiL WYDATKOWAŁ** w ub. roku na tę dodatkową pomoc dla pracowników 5 mln. 873 tys. zł.

POMOC DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW:

◆ **ŹRÓDŁEM JEJ FINANSOWANIA** jest jak i w poprzednim przypadku Zakładowy Fundusz Socjalny. Uwaga: kredyty przyznane przez PKO są przez hutę częściowo spłacane

◆ **ZE ŚWIADCZENIA** skorzystały 133 osoby.

◆ **HUTA PONIOSŁA** w związku z tym koszty w wysokości 2 mln. 578 tys. zł.

POMOC DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW:

◆ **ŹRÓDŁEM JEJ FINANSOWANIA** jest ZFS.

◆ **FORMY POMOCY** są różne, może to być dopłata do wczasów i kolonii, zapomoga bezzwrotna, dopłata do zakupionych na zimę ziemniaków, pomoc rzeczowa, koszty pogrzebowe, zakup wieńca. Ponadto — działalność kulturalno-oświatowa na rzecz środowiska emerytów i rencistów.

◆ **ŁĄCZNE WYDATKI** wyniosły 15 mln. 633 tys. złotych.

WYCIECZKI I WYPOCZYNEK PO PRACY:

◆ **ŹRÓDŁEM FINANSOWANIA** jest ZFS.

◆ **ODDZIAŁ PTTK** przy Kombinacie HiL zorganizował w 1984 roku 1.186 wycieczek dla pracowników, w których uczestniczyło 48.658 osób.

◆ **ODPŁATNOŚĆ UCZESTNIKÓW** tych wycieczek wynosiła 0.50 zł za kilometr przejazdu autobusem.

◆ **ŁĄCZNA KWOTA** dofinansowania przez hutę — 19 mln 267 tys. złotych.

ZESTAWIENIE WPŁYWÓW I WYDATKÓW:

◆ **ZAKŁADOWY FUNDUSZ SOCJALNY** wynosił (stan na dzień 1. 01. 1984) 523 tys. złotych.

◆ **ODPIS PODSTAWOWY** — 100 mln. 716 tys. zł.

◆ **ODPIS Z ZYSKU** — 550 mln. 628 tys. złotych.

◆ **INNE WPŁYWY** — 8 mln. 334 tys. złotych.

◆ **WPŁYWY Z DZIAŁALNOŚCI WCZASOWEJ** — 113 mln. 971 tys. złotych.

◆ **Z DZIAŁALNOŚCI KOLONIJNEJ** — 42 mln. 68 tys. złotych.

◆ **DOCHODY WŁASNE** LO — 1 mln. 706 tys. złotych.

◆ **ODPIS DLA LO** — 11 mln. 816 tys. złotych.

◆ **OGÓŁEM ZAREJESTROWANE WPŁYWY** wyniosły 829 mln. 762 tys. złotych.

WYDATKI:

◆ **NA DZIAŁALNOŚĆ WCZASOWĄ** wydatkowano 309 mln. 234 tys. złotych.

◆ **NA DZIAŁALNOŚĆ KOLONIJNĄ** — 118 mln. 392 złote.

◆ **Na DOFINANSOWANIE WYCIECZEK** wydano 19 mln. 267 tys. złotych.

◆ **KOSZTY UTRZYMANIA LO** wyniosły — 27 mln. 938 tys. złotych.

◆ **POMOC DLA KS HUTNIK** wyniosła — 10 mln. 902 tys. złotych.

◆ **Na DORAŹNĄ POMOC DLA CHORYCH** pracowników wydatkowano — 3 tys. złotych.

◆ **POMOC DLA EMERYTÓW** i rencistów wyraża się kwotą 15 mln. 633 tys. zł.

◆ **POMOC DLA RODZIN WIELODZIETNYCH** — 5 mln. 873 tys. złotych.

◆ **POMOC DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW** — 2 mln. 578 tys. złotych.

◆ **DOTACJA NA DZIAŁALNOŚĆ** organizacji społecznych — 1 mln. 378 tys. zł.

◆ **DOTACJA DLA ZP** — 400 tys. złotych.

◆ **NA PRACOWNICZE OGRÓDKI DZIAŁKOWE** wydatkowano 31 mln. 338 tys. zł.

◆ **NA ZORGANIZOWANIE IMPREZY CHOINKI NOWOROCZNEJ** dla dzieci hutników — 5 mln. 640 tys. złotych.

◆ **NA INWESTYCJE SOCJALNE** wydatkowano 235 mln. 777 tys. złotych.

◆ **NA REMONTY** przeznaczono — 23 mln. 839 tys. zł.

◆ **NA DOPŁATĘ DO POKOI** sublokatorskich — 8 mln. 264 tys. złotych.

◆ **INNE WYDATKI** wyraża kwota 6 mln. 914 tys. złotych.

◆ **OGÓŁEM WYDATKOWAŁA HUTA** 823 mln. 372 tys. złotych.

DOWÓZ DO PRACY PRACOWNIKÓW ZAMIEJSCOWYCH:

ŁĄCZNA LICZBA KORZYSTAJĄCYCH Z TYCH PRZEWOZÓW PRACOWNIKÓW:

◆ **ZMIANA A** — 201.
◆ **ZMIANA B** — 223.
◆ **ZMIANA C** — 214.
◆ **ZMIANA D** — 218.
◆ **ZMIANA DZIENNA** — 299.

◆ **DOWÓZ NA DZIAŁKI** obejmuje 60 rencistów oraz 70 pracowników huty.

◆ **PRACOWNICY HPR** w liczbie 100 osób korzystają z przewozów razem z hutnikami.

◆ **ŁĄCZNA LICZBA OSÓB** korzystających z przewozów autobusami huty wynosi 1.385 osób.

◆ **ILE ZA TO PŁACĄ?** Odpłatność pracowników wynosi 12 zł/km w miesiącu.

Warto z tymi liczbami się zapoznać, warto zapamiętać, z jaką to ogromną pośrednią pomocą finansową i rzeczową spotyka się każdy pracownik huty.

Plan wykonano z nadwyżką

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

niedobór surówki wynosi 2.800 ton Powodem powstania tej zaległości jest nierównomierna praca Siłowni, co musiało odbić się ujemnie na wynikach produkcyjnych wielkopiecowników. Załogi obu **AGLOMEROWNI** wykonały plan uzyskując łącznie dodatkową produkcję ok. 10 tys. ton spieku.

Duże brawa dla załogi **ZAKŁADU STALOWNICZEGO!** Wykonała plan miesięczny, a uzyskana nadwyżka wynosi 11,5 tys. ton stali ogółem. Taki rezultat już się w bilansie produkcyjnym kombinatu poważnie liczy.

Znakomite wyniki osiągnęła załoga **WALCOWNI ZGNIATACZ:** wysoko przekroczyła plan w obu swych asortymentach. Nadwyżka kęsisk wyniosła 5,7 tys. ton, kęsów — 3,6 tys. ton.

Nadwyżka **PROFILI DROBNYCH** wyniosła 2,2 tys. ton, **DRUTU** — 2,6 tys. ton. **a TAŚMY GORĄCOWALCOWANEJ** — 2,2 tys. ton.

Nie wykonała planu miesięcznego załoga **WALCOWNI SLABING.** Niedobór — 8,4 tys. ton. Powodem tego jest odczuwany przez ten wydział brak wsadu, zarówno pochodzącego z huty jak i nadsyłanego z zewnątrz.

Załoga **WALCOWNI GORĄCEJ BLACH** wykonała plan z dużą nadwyżką sięgającą 6 tys. ton. Serdecznie gratulujemy! **W sumie plan produkcji wyrobów gorąco walcowanych został wykonany, a dodatkowy efekt wyraża się nadwyżką 13,2 tys. ton tych wyrobów.**

Zakład **WALCOWNI ZIMNYCH BLACH** zamknął miesięczny bilans swej pracy dobrymi wynikami. Nadwyżka **BLACHY CZARNEJ** wyniosła 5 tys. ton, **BLACHY OCYNKOWANEJ** — 400 ton, **BLACHY OCYNOWANEJ ELEKTROLITYCZNIE** — 380 ton. Nie udało się — niestety — wykonać bardzo ważnego asortymentu produkcji, mianowicie **BLACHY KAROSERYJNEJ.** Niedobór wyniósł 300 ton.

Załoga **WYDZIAŁU RUR ZGRZEWANYCH** wykonała plan dostarczając dodatkowo 123 km rur stalowych.

Załoga **ZPH W BOCHNI** również przekroczyła swe zadania: dodatkowa produkcja wyniosła 10 ton profili zimnogiętych oraz 170 ton blachy transformatorowej i prądnicowej.

Na koniec kilka uwag o obrocie wagonowym. Były z tym w maju ogromne kłopoty. Rozładunek wagonów PKP przebiegał niezwykle opornie, ciągle były przekraczane limity. Najwięcej kłopotów było z tym na Wielkich Piecach, ale z trudnościami nie do pokonania borykała się cała załoga Zakładu Transportu Kolejowego.

(jd)

Hutnicy na beskidzkich szlakach

Napracowali się organizatorzy Centralnego Rajdu Hutników „Beskidy '85", pomyśleli o każdym szczególe, a efekty ich zapobiegliwości pokrzyżowała niestety fatalna pogoda. Aura w tych dniach (piątek — niedziela) była bardziej jesienna niż wiosenna. Ale co robić, słońca nie byli organizatorzy rajdu w stanie zapewnić.

Mimo deszczu i chłodu wszyscy turyści wyruszyli na trasy. Wiodły one przez najpiękniejsze szlaki Beskidu Średniego, Małego i Makowskiego. Nie odwołano trasy biwakowej, a przecież pokonanie jej trudów wymagało od młodzieży sporo samozaparcia. W gronie turystów z Kombinatu HiL znaleźli się ich goście — pracownicy Huty Zawiercie, Huty Będzin, huty im. Mariana Buczka w Sosnowcu. Sporo było młodzieży szkolnej. W sumie udział w Centralnym Rajdzie Hutników „Beskidy '85" wzięło 440 uczestników.

Meta znajdowała się w Mucharzu nad Skawą, na terenie ośrodka kolonijno-wczasowego KPB „Krakbud". W niedzielę przybywały tutaj drużyny rajdowe z tras. Tutaj odbyło się też uroczyste zakończenie rajdu, podsumowanie jego wyników i wręczenie zdobytych nagród.

Puchar Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinatu HiL przekazany został Centralnemu Samorządowi Hoteli Hutniczych za przygotowanie mety i dużą pomoc w przeprowadzeniu tej dorocznej centralnej imprezy turystycznej hutników. Puchar wręczył przewodniczący ZF ZSMP **Andrzej Wortmann.**

Drugą nagrodą był puchar ufundowany przez ZK NSZZ Pracowników HiL: zdobyła go młodzież Technikum Hutniczo-Mechanicznego w Nowej Hucie za liczny udział w rajdzie i za dobrą postawę na trasie. Puchar wręczył członek Prezydium ZK NSZZ **Tadeusz Krzemiński.** Wyróżniona została również młodzież ze **Szkoły Podstawowej nr 144** w Nowej Hucie. Wielu uczestników Centralnego Rajdu Hutników otrzymało nagrody książkowe.

Organizacja, mimo niepogody, była dobra. Nie można tego niestety powiedzieć o transporcie samochodowym. Zawiódł on tym razem na całej linii, toteż organizatorzy rajdu i nasi goście nie szczędzili słów krytyki.

(jd)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

◆ **W POSZCZEGÓLNYCH KOMÓRKACH** organizacyjnych huty rozdziału skierowań dokonuje odpowiedni Zarząd NSZZ, zgodnie z postanowieniami Okólnika DN z 27 grudnia 1983 roku. Rozdzielnik na wczasy jest podpisywany przez kierownika zakładu (wydziału), który ma prawo wnieść do niego swe zastrzeżenia wraz z ich uzasadnieniem.

◆ **KIEROWNIK KOMÓRKI ORGANIZACYJNEJ,** w wypadku gdy kwestionuje rozdział skierowań na wczasy bądź kolonie, podaje uzasadnienie zgłaszanych zastrzeżeń. Jeżeli nie zostanie uzgodniona kwestia sporna między kierownikiem komórki organizacyjnej i organizacją związkową na szczeblu zakładu (wydziału) — sprawę rozstrzyga wspólnie Dyrekcja i Zarząd Kombinatu NSZZ.

WYMIANA ZAGRANICZNA

◆ **PRZEDSTAWICIELE NSZZ** uczestniczą w opracowaniu i zatwierdzeniu

Współdziałanie dyrekcji z NSZZ

rozdzielnika wymiany zagranicznej w skali kombinatu.

◆ **ZGŁOSZENIA NA WCZASY,** kolonie i obozy zagraniczne przyjmowane są przez zarządy zakładów (wydziałów) NSZZ, które dokonują imiennych przydziałów.

ZAKŁADOWY FUNDUSZ SOCJALNY

◆ **W SPRAWIE DOFINANSOWANIA WCZASÓW** z Zakładowego Funduszu Socjalnego opracowane będą niebawem odpowiednie kryteria.

◆ **DECYZJE** co do rozdziału ZFS podejmowane są po konsultacji z NSZZ.

ŚRODKI NA WYNAGRODZENIA

◆ **OGÓLNA POLITYKA PŁACOWA** oraz rozdział środków na wynagrodzenia będą omawiane na szczeblu kombinatu, na posiedzeniach Komisji Konsultacyjnej.

◆ **ROZDZIAŁ ŚRODKÓW** w ramach zakładu (wydziału) musi być uzgodniony na posiedzeniu Komisji Konsultacyjnej odpowiedniego szczebla.

◆ **PROPOZYCJE PRZESZEREGOWAŃ** (listy pracowników) po uzgodnieniu z Komisją Konsultacyjną, protokołowane są w specjalnej książce zawierającej protokoły z posiedzeń Komisji Konsultacyjnej.

◆ **LISTY** (wnioski) dotyczące przeszeregowań pracowników kierowane do realizacji powinny posiadać adnotację **„omówiono na posiedzeniu Komisji Konsultacyjnej z udziałem NSZZ, w dniu..."**

◆ **W CELU ZAPEWNIENIA JAWNOŚCI** i kontroli prawidłowości rozdziału środków z funduszu mobilizacyjno-mistrzowskiego i innych środków finansowych, listy pracowników, którym przyznano nagrody (środki finansowe) będą podawane do wiadomości przez wywieszanie na tablicach ogłoszeń.

POLITYKA KADROWA

◆ **ZAPEWNIA SIĘ UDZIAŁ NSZZ** w tworzeniu rezerwy kadrowej przez opiniowanie przedstawionych kandydatów.

◆ **NSZZ OPINIUJE WNIOSKI** o przyjęcie do pracy i o zwolnienie pracowników Kombinatu HiL.

◆ **PRZEWODNICZĄCY** odpowiedniego szczebla Zarządu NSZZ podpisuje i opiniuje wnioski o oddelegowanie pracowników do pracy eksportowej.

UDZIAŁ NSZZ W NARADACH

◆ **PREZES ZARZĄDU NSZZ** uczestnicy w cotygodniowych naradach montowych na szczeblu kombinatu.

◆ **NA ODBYWAJĄCYCH SIĘ W ZAKŁADACH** (wydziałach) naradach roboczych, które przygotowuje i prowadzi kierownik komórki organizacyjnej, sprawy socjalno-bytowe omawia z punktu widzenia NSZZ, przewodniczący organizacji związkowej danego szczebla. Dopuszcza się możliwość prowadzenia w przyszłości narad roboczych przez przewodniczących zarządów zakładów (wydziałów) NSZZ.

◆ **KIEROWNICY ZAKŁADÓW** (wydziałów) obowiązani są do regularnego organizowania posiedzeń Komisji Konsultacyjnych.

DOZDZIAŁ INNYCH ŚWIADCZEŃ

◆ **PRZYDZIAŁ ASYGNAT** na samochody osobowe w zakładach (wydziałach) kombinatu dokonywany jest przy udziale NSZZ.

◆ **DECYZJE O PRZYDZIALE ASYGNAT** samochodowych z rezerwy DN podejmuje dyrektor naczelny kombinatu. Odwołania i interwencje pracowników będą rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Konsultacyjnej Kombinatu HiL.

◆ **NSZZ OPINIUJE** podania pracowników o zakup wyrobów hutniczych oraz o wykonanie drobnych przedmiotów na terenie zakładu pracy.

Poszczególne punkty ustaleń podjętych w hucie na temat współpracy dyrekcji z NSZZ ujęte zostały w dokumencie, który podpisali dyrektor ds. pracowniczych Kombinatu HiL mgr inż. **Stefan Niziołek** oraz przewodniczący Zarządu Kombinatu NSZZ Pracowników HiL **Edward Duda.** **(jd)**

PIERWSZY KROK ZOSTAŁ ZROBIONY

W lutym br. zawarte zostało porozumienie pomiędzy Wydziałem Architektury Politechniki Krakowskiej a władzami administracyjnymi Nowej Huty, którego to porozumienia treść warto przytoczyć: **„Porozumienie niniejsze zawiera się celem stworzenia możliwości wykorzystania projektów studenckich, wykonywanych w Wydziale Architektury PK, a dotyczących zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Nowa Huta w Krakowie.**

Taka współpraca pozwala z jednej strony podnieść walory dydaktyczne ćwiczeń na Wydziale Architektury przez zaangażowanie młodzieży w pracach na rzecz miasta Krakowa, z drugiej zaś wykorzystuje potencjał twórczy zawarty w opracowaniach studenckich jako materiał dyskusyjny do opracowań projektowych.

Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej uwzględni w miarę możliwości przy ustalaniu tematu ćwiczeń studenckich problemy architektoniczne i urbanistyczne dzielnicy Nowa Huta.

W porozumieniu z Wydziałem Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Dzielnicowego Kraków-Nowa Huta będą formułowane takie tematy, które posiadałyby potencjalne szanse wykorzystania praktycznego. Wybrane prace studenckie związane tematycznie z Nową Hutą będą przekazywane władzom dzielnicy.

Urzad Dzielnicowy zaś będzie współdziałał przy wyborze tematów ćwiczeń studenckich, w miarę możliwości wspierał środkami materialnymi opracowanie ustalonych tematów ćwiczeń studenckich, w miarę możliwości wspierał środkami materialnymi opracowanie ustalonych tematów oraz starał się zapewnić praktyczne wykorzystanie projektów wykonanych przez studentów Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

Podpisali: naczelnik dzielnicy **Zdzisław Zaręba** oraz Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej prof. dr hab. arch. **Stanisław Juchnowicz.**

Wślad za tym porozumieniem jako pierwszy przejaw współpracy rozpisany został wewnątrzwydziałowy konkurs dla studentów IV roku. Prowadzona przez prodziekana Wydziału **doc. dr. hab. arch. Krzysztofa Biedę** oraz **mgr. inż. arch. Marka Dunikowskiego** 10-osobowa grupa studentów w ramach projektu konkursowego z urbanistyki przedstawić miała koncepcje przestrzennego zagospodarowania skarpy przy placu Centralnym wraz z najbliższym otoczeniem. Prace te miały mieć seminaryjny charakter.

Muszę przyznać — dzieli się wrażeniami MAREK DUNIKOWSKI — *że studenci bardzo solidnie potraktowali konkursowe zadanie, o czym może świadczyć to, że wszystkie prace konkursowe zostały oddane w terminie. Wykazali się dużym wkładem myślowym i poszukiwaniami w sensie rozważań teoretycznych. Czuwając wraz z prodziekanem doc. Krzysztofem Biedą nad projektami staraliśmy się doprowadzić do takiej sytuacji, aby udział w tym konkursie mógł powstać w dydaktycznych kategoriach. Dbaliśmy ponadto o to, aby studenci opierali się na konkretnych realiach i czuli podjęty przez siebie temat i aby ich praca była potem odbierana w konkretnej rzeczywistości i przez konkretnych ludzi. Myślę, że to im się powiodło. Świadczyć może o tym różnorodność dyskusji towarzysząca wystawie prac. Twierdzę, że studentom udało się, na ich nieprofesjonalnym jeszcze etapie, uchwycić specyficznego ducha tego miejsca i przedstawili całkiem udane rozwiązania przestrzenne.*

Temat podjęty przez przyszłych architektów dotyczył realnej sytuacji, wybranej z planu ogólnego rozwoju przestrzennego Krakowa. Do dzisiaj bowiem plac Centralny nie posiada zdefiniowanej do końca funkcji, zarówno pod względem przestrzennym, jak i programowym. Mijały lata, w ciągu których nie potrafiono dopracować się uzupełnienia pierwotnego zamysłu autorskiego. Plac Centralny, jak powszechnie wiadomo, zamyka się w kształcie podkowy. Zabudowany w 3/4, w tej jednej niezdefiniowanej części, straszy pustkowiem i jak dotychczas brakiem konkretnej, współgrającej z resztą koncepcji jej architektonicznego i urbanistycznego wypełnienia.

Jury oceniając prace studentów przyjęło następujące kryteria oceny: przede wszystkim walory kompozycyjne, rozumiane jako odpowiedź na genius loci oraz wartości już zastane, stosunek do pierwotnej wizji przestrzennej i uwarunkowań historycznych.

✱

23 maja odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, któremu przewodniczył prof. dr hab. arch. **Bogdan Lisowski.** Przyznano dwa pierwsze równorzędne wyróżnienia dla prac **Andrzeja Czeladzkiego i Piotra Uherka** (nagrody po 20 tys. zł) oraz dwa drugie, także równorzędne, wyróżnienia dla **Małgorzaty Kotyły i Janusza Purskiego** (nagrody po 15 tys. zł). Jury uznało, że forma wyróżnień jest generalnie bardziej właściwa niż forma nagród głównie z uwagi na studialny charakter prac konkursowych.

Uczestniczący w pracach Sądu Konkursowego kierownik Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UD **Jerzy Ludzik** tak oto ocenił poziom konkursu: — *Godny podkreślenia jest wysoki poziom wszystkich prac, zaś zamysł całego przedsięwzięcia należy uznać za bardzo cenną innowację, zarówno w skali politechniki, jak i na forum publicznym, a także stowarzyszeniowym, czyli SARP-u. Jest to inicjatywa niezwykle cenna w aspekcie potrzeb miasta, budowania świadomości społecznej w obszarze kulturotwórczym oraz w zakresie współpracy uczelni z czynnikami wykonawczymi Krakowa. Prace studentów traktujemy jako liczące się sugestie w stosunku do koncepcji profesjonalistów.*

✱

W połowie ubiegłego tygodnia w NCK odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników konkursu, w której to uroczystości oprócz naczelnika dzielnicy **Zdzisława Zaręby** i przewodniczącego RD PRON **Jana Kucharskiego** wzięli udział przedstawiciele Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej: dziekan Wydziału prof. dr hab. arch. **Stanisław Juchnowicz,** prof. dr hab. arch. **Witold Cęckiewicz** i prodziekan Wydziału doc. dr arch. **Krzysztof Bieda.**

Pierwszy krok we współpracy władz dzielnicy z Politechniką Krakowską został uczyniony. Czekać teraz tylko należy na następne, bardziej konkretne przedsięwzięcia.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **PRZEDŁUŻONO WAŻNOŚĆ TALONÓW** za surowce wtórne na terenie naszego województwa do jednego roku, licząc od daty wystawienia talonu.

● **CAŁODZIENNY FESTYN** dziecięcy nad Zalewem odbędzie się w najbliższą niedzielę. Jego organizatorami są NCK i Komenda Hufca ZHP.

● **TAKIE „ŁATY"** można spotkać na ulicach Nowej Huty. Dawniej kierowcy narzekali na dziury, więc je „zalepiono", zamieniając na garby. Kierowcy wylewają łzy nadal, samochody boją się tych garbów, a drogowcy są pewnie z siebie bardzo zadowoleni. Jak długo jeszcze?

● **MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA** ma wiele kłopotu z mieszkańcami bloku nr 10 w os. Dąbrowszczaków. Wyrzucają oni przez okna resztki żywności, niedopałki, śmieci.

● **„CZTERY PORY ROKU"** Vivaldiego i „Bolero" Ravela to płyty, które cieszą się dużym powodzeniem w sklepach z płytami.

● **PRZED SĄDEM WOJEWÓDZKIM** w Krakowie rozpoczął się proces 41-letniego Jacka S., oskarżonego o popełnienie w Nowej Hucie (styczeń 83 — październik 84) trzech gwałtów oraz usiłowania 9 dalszych.

● **W HALLU NCK** (tylko do niedzieli) obejrzeć można wystawę prac studentów Wydziału Architektury PK na temat przestrzennego zagospodarowania skarpy przy Placu Centralnym.

● W ubiegłym tygodniu Ośrodek „Praktyczna Pani" nr 102 w os. Złotego Wieku zorganizował spotkanie z okazji Dnia Matki. Przybyły działaczki z koła spółdzielczyń, były też dzieci ze spółdzielni uczniowskiej przy szkole nr 77. Wystąpiły z własnym programem artystycznym. Były też słodycze i sernik „na zimno".

Te liczby nie kłamią...

Zacznijmy od tematu mało pokrzepiającego — zgonów i na początek posłużmy się danymi statystycznymi. Najpierw o niemowlętach, ale wcześniej jeszcze garść danych. Liczba ludności naszej dzielnicy według stanu na koniec ubiegłego roku wynosiła 221 675 osób. Współczynnik przyrostu naturalnego, począwszy od 1981 roku, utrzymuje się na tym samym poziomie — 1977 noworodków rocznie. Przed czterema laty współczynnik umieralności niemowląt na tysiąc urodzeń dzieci do pierwszego roku życia wynosił — 15,57 i prym na liście przyczyn wiodły urazy poporodowe, w dalszej kolejności szły: wady wrodzone, biegunka, zapalenie płuc, choroby infekcyjne i niezakaźne. Nie było jeszcze wówczas miejsca, podobnie zresztą jak i w dwóch następnych latach, na nowotwory!

Rok 1982 przynosi nieznaczny tylko spadek współczynnika umierających dzieci do pierwszego roku życia podobnie dzieje się i w następnym, kiedy to współczynnik spada do 14.15. Wydawać by się mogło, że nastała pora na optymizm. Myliłby się jednak ten, kto wówczas włożyłby różowe okulary i zadął w zwycięskie surmy!

Statystyka ponoć nie kłamie i choć każda śmierć jest bolesna, a co dopiero mówić o nowo narodzonych istotach, pora jednakże przedstawić ubiegłoroczny bilans śmierci dzieci do pierwszego roku życia z wyszczególnieniem przyczyn. Urazy poporodowe — 11,99 i dalszy wzrost w porównaniu z sytuacją sprzed trzech lat, wady wrodzone — 5,87 (wzrost), zapalenie płuc — 1,22 i tak samo, co poprzednio, choroby zakaźne — 0,91 i tendencja wzrostowa, choroby niezakaźne — 0,48, spadek o 50 proc. w stosunku do 1983 roku ale z kolei dwukrotnie więcej niż przed trzema laty. Po raz pierwszy, co godne jest podkreślenia, z listy przyczyn zniknęła biegunka.

Natomiast z nóg ścina wiadomość o pojawieniu się na tej czarnej liście chorób nowotworowych, współczynnik wynosi tutaj — 0,48.

Podsumowując te wszystkie dane z ołówkiem w ręku wychodzi nam liczba — 21,01. **W porównaniu do 1981 roku wzrostu umieralności nastąpił o jedną trzecią, zaś w odniesieniu do roku poprzedniego przyjmuje on jeszcze większe rozmiary. Te dane szokują, zniewalają!**

Mówi zastępca przewodniczącego Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych, Sportu i Rekreacji DRN STANISŁAW BISZTYGA: *Sytuację w dziedzinie położnictwa i ginekologii jednoznacznie określić należy jako dramatyczną, absolutnie wyjątkową! Nie wchodząc nazbyt szczegółowo w ten problem, dzieje się tak a nie inaczej m. in. z następujących przyczyn: oddziały położnicze i ginekologiczne są krótko mówiąc nadmiernie przeciążone. Powoduje to stałe zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne i w każdej chwili taka sytuacja grozi wybuchem epidemii. Nagminnym zjawiskiem jest zbyt wczesne wypisywanie ze szpitala matek z noworodkami, w skrajnych przypadkach zdarza się to nawet pierwszego dnia po urodzeniu. Następnie — na wspomnianych oddziałach „królują" przedłużające się remonty, żeby nie wspomnieć już o ciągnących się, bezowocnych debatach na temat budowy nowego pawilonu położniczo-ginekologicznego. Najwyższa więc pora, aby został ustalony ostateczny termin rozpoczęcia budowy rzeczonego pawilonu!*

Zaadaptowanie pomieszczeń dawnego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego na potrzeby szpitala położniczego sprawy nie rozwiązuje. Tak samo powstanie nowego pawilonu położniczo-ginekologicznego przy Szpitalu im. Żeromskiego. Ale zapewne nie tylko w infrastrukturze szpitalnej pies pogrzebany!

✲

Tyle o śmiertelności dzieci do pierwszego roku życia. A jak przedstawia się ta kwestia w wypadku ludzi dorosłych? Nie inaczej, a nawet gorzej...

Ale nie bądźmy gołosłowni i znów sięgnijmy po zestawienia. I choć to tylko liczby, mają one jednak swój wielce wymowny ciężar gatunkowy. Rzeczą charakterystyczną jest znaczna liczba zgonów, spowodowanych — jak to teraz modnie się mówi — chorobami cywilizacyjnymi, a więc chorobami układu krążenia, złośliwymi i niezłośliwymi nowotworami, wypadkami, urazami i zatruciami razem biorąc, następnie chorobami układu oddechowego oraz układu trawiennego. Prym na tej liście wiodą choroby układu krążenia (czytaj: choroba nadciśnieniowa i jej powikłania oraz choroba niedokrwienna serca). O ile umieralność na te choroby właśnie w odniesieniu do 10 tysięcy mieszkańców naszej dzielnicy osiągała w 1981 roku współczynnik 21,39, w 1983 — 23,00, o tyle już w ubiegłym roku gwałtownie skoczyła w górę, osiągając liczbę — 26,35! Taką samą tendencję odnieść należy do nowotworów jako przyczyn umieralności. Tutaj krzywa regularnie wzrasta i trudno sobie wyobrazić, aby mogła— podobnie zresztą jak w wypadku chorób układu krążenia — nastąpić poprawa. Choroby nowotworowe, jak się już rzekło, mają ciągłą tendencję wzrostową zarówno tzw. zapadalność na nie, chorobowości, jak i umieralności i według prognoz środowiska lekarzy nie należy w tej materii być optymistą. Jak na razie na raka umiera mniej więcej co 715 osoba z naszej dzielnicy.

W mniejszości pozostaje grupa wypadków, urazów i zatruć oraz choroby układu oddechowego i trawiennego. Umieralność jest tu mniejsza statystycznie lecz, niestety, wykazuje tendencje wzrostową.

W 1981 roku choroby cywilizacyjne w zestawieniu na 10 tysięcy mieszkańców osiągnęły współczynnik 47,05, rok potem — 46,96, w następnym skoczyły do poziomu 50,42, by w ubiegłym roku osiągnąć już alarmującą liczbę — 54,72!

Wiele można by mówić o tym zatrważającym problemie, jeżeli chodzi o stopień umieralności w Nowej Hucie, o stałym rozwoju cywilizacji i jej negatywnych skutkach. Można też tony papieru zapisać o postępującej degradacji środowiska naturalnego, szczególnie właśnie w naszej dzielnicy. Można też sięgnąć jako wytłumaczenie po szkodliwy wpływ urbanizacji. Można, czemu nie! Można również zwalać winę na widoczną chemizację naszego życia. Można także mówić o kryzysie społeczno-ekonomicznym, czemu nie? Albo też o zgubnym oddziaływaniu na człowieka przeróżnych stresów. Tylko po co? Czy nie lepiej zacząć mówić wprost o niezbędności kultury zdrowotnej, o higienie, o usprawnieniu działań służby zdrowia, o niezbędnej poprawie w zakresie jej funkcjonowania. Czas na to bowiem nastąpił już najwyższy!

(An. D)

REKONESANS

4 czerwca. Z głównym inżynierem ds. inwestycji Stefanem SZYDKIEM wybieram się na krótki rekonesans po obiektach, które doczekały się modernizacji, a także po nowo budowanych w kombinacie.

Wszystkie inwestycje pilne i ważne. WALCOWNIA GORĄCA. Byłam tam miesiąc temu. Zaczynamy przegląd od szlifierni walców. Miesiąc temu huczały tu pneumatyczne młoty. Dziś widać wyraźny postęp prac. Oddano już warsztat rewizji łożysk, zagospodarowywany właśnie przez użytkownika, czyli walcownię, natomiast pracownicy „Budostalu—3" zbroją fundament pod szlifierkę. Fundament powinien być wykonany pod koniec czerwca. Budowlani mają szansę uporać się z robotą w terminie. Nie obijają się.

Na ciągu walcowniczym w rejonie budowy nożycy trwają prace przy budowie kanału energetycznego. Tu odnotowuję duże opóźnienia w dotrzymaniu deklarowanych terminów. Kanały nie zakryte prefabrykowanymi płytami stwarzają wrażenie nieporządku. Mało, utrudnia to pracę walcownikom, a także uniemożliwia dalszy postęp prac. Czyżby w „Budostalu—3" ktoś zapomniał wcześniej zamówić „przykrycia" na kanały?

Mimo wielu prac wewnątrz hali walcownicy — walcują. Promieniowanie słońca wdzierającego się przez szyby wraz z unoszącym się zapyleniem rozświetla halę różnymi barwami. Przechodzimy pomostem na drugą stronę walcowniczego ciągu. Pod nami czerwień rozżarzonej blachy. Na zewnątrz hali budynek stacyjny. W tym miejscu jeszcze cztery miesiące temu obserwowałam, jak pracownicy „Energopolu" wiercili pale. Dziś, po wykonaniu fundamentów, spece z „Mostostalu" stawiają stalową konstrukcję budynku. Z tempa prac sądzić można, że i ci zmieszczą się w terminie ustalonym harmonogramem, terminie oczywiście zakończenia prac. Z montażem konstrukcji winni uporać się do 15 lipca br. Inżynier Szydek mówi o fachowości ludzi z „Mostostalu". Chwalimy wspólnie porządek, mimo że miejsca mało dla dźwigu i scalania konstrukcji, co jest przyczyną pewnych okresowych braków dostaw konstrukcji. Nie można po prostu zawieźć tego na pryzmę, dowozi się konstrukcje sukcesywnie i zdarza się, że czasem zabraknie jakiegoś elementu.

Obok „budostalowcy" zmagają się jeszcze ciągle ze zbrojonymi konstrukcjami żelbetonowymi kanałów uzbrojenia podziemnego. Strzelają je metodą minerską, wyburzają specjalną maszyną firmy „Holtmann", ręcznymi palnikami przecinają zbrojenie. Koparka ładuje „urobek". Wywrotki wywożą go poza kombinat.

Tu też opóźnienia w robocie. Wynoszą one około trzech miesięcy. Co nieco usprawiedliwia budowlanych sroga zima i fakt, że robota do łatwych i przyjemnych nie należy. Żeby te opóźnienia nadrobić i „wpuścić" „Mostostal" do częściowego montażu konstrukcji budynku głównego maszynowni w sierpniu br., „Budostal—3" w końcu oczyszczonego już wykopu równolegle rozpoczął zbrojenie i szalowanie pod skrzynie fundamentowe. Sprawa nadrobienia tu opóźnień jest niezwykle ważna, jeżeli „Mostostalowi" w sierpniu nie udostępniony zostanie front robót, to nie skończy on montażu konstrukcji przed pierwszymi mrozami, co, z harmonogramu prac wytrąci kilka miesięcy.

Obiekty, które oglądaliśmy, muszą mieć zasilanie, w związku z czym „Budostal-3" przystąpił do rozbudowy Głównej Stacji Transformatorowej nr 4.

Oglądamy też będący w budowie warsztat remontowy W-17„B", na którym poza „Budostalem-5" robiącym kanalizację — brak obsady budowy przez pracowników „Budostalu-3", a przecież czas leci, budowa ma być skończona w tym roku. Niestety, termin ten już w tej chwili jest nierealny. A remontowcy z kombinatu czekają!

Jedziemy trasą, gdzie od Siłowni prowadzona jest estakada energetyczna do W-17 „B", którą robi „Montin". Podobno „montinowcy" mają szansę, by estakadę oddać w terminie.

W budowie jest **KOMIN H-200 W SIŁOWNI.** Wybudowano go już na wysokość 150 m. Pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych dobudują jeszcze 50 metrów. Na koronę budowanego komina, pracujący komin H-100 od czasu do czasu „wyrzuca" olbrzymie ilości spalin. W tej sytuacji pra-

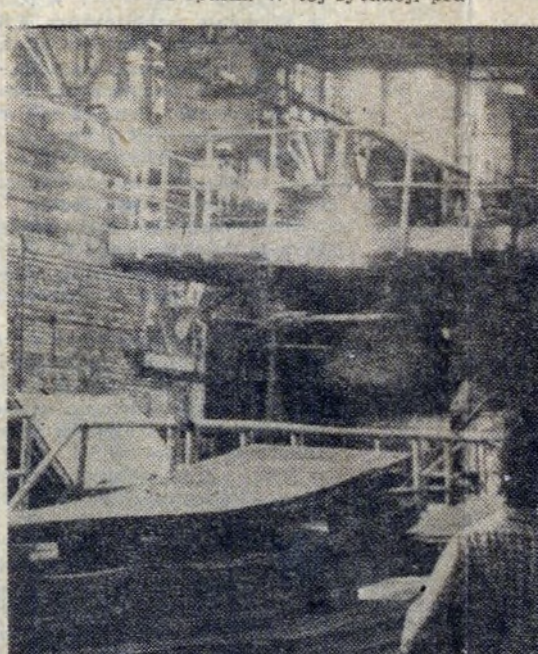

SPRAWA HOSPICJUM

O PRAWO do godnej śmierci

Motto:

„Nauka nie usunie konieczności śmierci, lecz nasza solidarność w stosunku do umierających może przynieść im ulgę, pomoc i spokój.
Można zapobiegać bólowi
można oszczędzać upokorzeń.
Można skutecznie współczuć umierającym"

(Maksyma Hospicjum)

Nerwowy rytm życia, jakże charakterystyczny dla końca XX wieku, szybkie tempo dnia codziennego wymagają ogromnej sprawności fizycznej i psychicznej. Słabi i chorzy — nie mogąc dotrzymać kroku — stają się częstokroć przeszkodą lub po prostu wypadają z gry. Umierający w ogóle przestają się liczyć. Problem ma charakter ogólnoświatowy. Tragizm jego wymowy w Polsce potęguje zła sytuacja ekonomiczna i jej następstwa w postaci szczupłych funduszy na świadczenia związane z opieką zdrowotną.

— *Dawniej śmierć miała majestat, rangę* — mówi doktor JAN DESZCZ, prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum", nestor lekarzy Szpitala im. Żeromskiego. — *Ludzie umierali wśród rodziny. Ostatnie chwile życia nie były tym koszmarem, jakim bywają dzisiaj.*

Sytuacja osób umierających w szpitalach wielkich aglomeracji miejskich zda się niejednokrotnie uwłaczać podstawowym wymogom humanitaryzmu. Iluż konających wydaje ostatnie tchnienie w kącie szpitalnego korytarza! Iluż kona samotnie za parawanem przepełnionej sali... Iluż dogorywa samotnie wśród nieludzkich cierpień w ciasnych pokoikach bloków, czując na sobie zniecierpliwione spojrzenia najbliższych... Konanie trwa czasami krótko, czasami zaś bardzo długo. Chorzy w beznadziejnym stanie wypisywani są ze szpitala, aby zwolnić miejsce dla tych, których da się uratować. Reasumując: czasami nie ma wprost miejsca na umieranie z godnością. Po ciężkim, wypełnionym pracą życiu człowiek musi odejść chyłkiem, milczkiem, w zapomnieniu tak, aby nie zakłócać spokoju innym.

Trudne warunki lokalowe i fatalny stan wielu obiektów służby zdrowia to jedna strona medalu. W ślad za nią idzie społeczna znieczulica i posunięty nieraz do granic absurdu egoizm ludzi zdrowych. Przykładem tego ostatniego może być historia opowiedziana przez Jana Deszcza. Na ordynowanym przez niego oddziale — Chirurgii Urazowej, leżała starsza kobieta, matka trzech córek, które co jakiś czas składały jej wizyty. Wiedząc, że zbliża się agonia pacjentki, ordynator poinformował o tym jedną z córek. Dodał również, że dobrze byłoby, aby któraś z pań towarzyszyła matce w ostatnich godzinach życia. Zdarza się bowiem, że nawet umierający nieprzytomnie mają nagłe przebłyski świadomości, że chcieliby wtedy czuć przy sobie obecność kogoś bliskiego, gdyż czasem, w ostatnim momencie, mają jeszcze coś ważnego do przekazania. W odpowiedzi usłyszał: *„Panie doktorze, ale to takie nieestetyczne..."*

PODAĆ RĘKĘ KONAJĄCEMU

We wrześniu 1981 roku w Krakowie zostało zarejestrowane Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum". **Jest to organizacja świecka.** Powstała ona głównie z inicjatywy lekarzy-onkologów i innych osób, które zetknęły się bezpośrednio z osobami umierającymi na choroby nowotworowe. Tego typu towarzystw uzbierała się już na świecie znaczna liczba. W Polsce natomiast jest ono pierwsze. Liczy około 4 tysięcy członków (w tym również spoza Krakowa). Członkami Towarzystwa są ludzie z różnych środowisk. Znajdują się wśród nich lekarze praktycy i naukowcy, specjaliści z zakresu chorób nowotworowych, pielęgniarki, psychologowie, księża, prawnicy, dziennikarze, technicy różnych specjalności, duża liczba hutników, studenci, gospodynie domowe, renciści i inwalidzi. Wszystkich ich łączy jedna idea: chęć niesienia ostatniej pomocy ludziom, dla których nie ma już ratunku.

Czymże jest tzw. opieka hospicyjna, będąca celem Towarzystwa? *„Jest to staranne, nowoczesne leczenie i pielęgnowanie tych chorych, u których medycyna nie zdoła powstrzymać rozwoju choroby prowadzącej do śmierci. Celem tego leczenia jest zapobieganie bólowi i innym przykrym objawom choroby, podtrzymywanie świadomości i aktywności pacjentów, wspomaganie rodziny i przyjaciół w ich wysiłku towarzyszenia umierającemu."*

Trudno wręcz uwierzyć, że aż tak wiele osób pragnie poświęcić swój wolny — po obowiązkach zawodowych i domowych — czas, aby w godzinie śmierci móc nieść pomoc znajomej lub nieznajomej osobie. Bliskość drugiego człowieka jest w tym momencie niezwykle ważna. Bardzo ciężko bowiem umierać w samotności. Członkowie Towarzystwa biorą udział w kilkumiesięcznych kursach, prowadzonych pod kierownictwem dr **Marii Leńczyk** w Instytucie Onkologii. Wykłady na temat pielęgnowania ciężko chorych oraz stosowania środków przeciwbólowych prowadzą najwyższej klasy specjaliści. Zajęcia praktyczne odbywają się pod okiem pielęgniarek. Po odbytym kursie wolontariusze odwiedzają chorych w szpitalach i w domach, dyżurują przy osobach samotnych, pouczają rodziny, jak powinny się opiekować ciężko chorymi.

Specjalnym zadaniem Towarzystwa jest wybudowanie Domu Skutecznego Współczucia „Hospicjum" w Nowej Hucie. Na ten cel uzbierano już 16 milionów złotych. Wspomnianą kwotę tworzą składki członkowskie (zasadnicza składka — 600 zł rocznie), darowizny ludzi przejętych ideą hospicyjną, pieniądze za koncerty znanych artystów (organizowane na ten cel m. in. w Filharmonii) lub pochodzące z aukcji dzieł sztuki, aukcji książek itp.

CO TO JEST HOSPICJUM?

Nazwa pochodzi od łacińskiego *hospitium* — dom chorych. Pierwowzór projektowanej nowohuckiej placówki powstał 15 lat temu w Londynie. Inicjatorką przedsięwzięcia była doktor **C. Saunders.** W założonym przez nią hospicjum opracowano metody pielęgnacji i leczenia chorych w bardzo zaawansowanym stadium choroby nowotworowej. Szczególnie istotne jest tu zapobieganie chronicznemu bólowi przez bardzo staranne i systematyczne podawanie środków przeciwbólowych, dostosowanych do stanu pacjenta. Nie pozbawiają one chorego przytomności. Dzięki temu w ostatnim okresie życia może on utrzymać świadome kontakty z bliskimi, może nawet pracować twórczo. *„Hospicjum nie jest tragiczną umieralnią; jest to ośrodek, w którym pacjenci i ich rodziny znajdują skuteczną i wysoko cenioną pomoc lekarską, pielęgniarską i przyjacielską. (...) Działanie hospicjów przyczynia się do lepszego wykorzystania miejsc na oddziałach szpitalnych, ponieważ dzięki ich pomocy wielu ciężko chorych może przebywać aż do śmierci w swych domach rodzinnych lub właśnie w Hospicjum — schronisku, domu skutecznego współczucia, lepiej niż szpital przystosowanym do ich szczególnych potrzeb".*

„Towarzystwo pragnie podtrzymać należące do naszej kultury chrześcijańskiej i świeckiej tradycje godnego obcowania z cierpieniem i śmiercią, tradycje współczucia pełnego szacunku i skupienia" — głosi ulotka informacyjna Towarzystwa.

Nowohuckie hospicjum zaprojektowane zostało przez inż. **Wojciecha Pietrzyka.** Ma się mieścić przy ulicy Polewki w os. Bieńczyce. Dlaczego akurat taka lokalizacja? Przede wszystkim z uwagi na bardzo dogodne warunki komunikacyjne. Zarówno rodziny, jak i wolnotariusze będą tu przyjeżdżać stale, po godzinach pracy, toteż jest rzeczą ważną, aby nie tracili czasu na dłuższe wędrówki. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w Hospicjum opiekę nad chorymi mają sprawować właśnie wyżej wymienieni wolnotariusze i rodziny, nie zaś kadra zawodowa, związana z placówką płatnymi etatami.

Zgodnie z założeniami architektura ma tu być również elementem psychoterapii. Obiekt przewidziany jest tymczasem dla 30 pacjentów. Ich pokoje usytuowane będą wokół dwóch „gniazd" stanowiących pomieszczenia dla pielęgniarek. Spora ilość miejsca przy łóżkach umożliwi swobodne poruszanie się rodzin i wolnotariuszy. Okna mają być skośnie wkomponowane w bryłę budynku tak, aby nie było widać, co się dzieje w środku. Przewidziano też miejsce na kursy dla pielęgniarek oraz pokoiki hotelowe dla opiekujących się w danej chwili chorymi. Wierzący będą mogli znaleźć pociechę religijną w zaplanowanej tu kaplicy.

Będzie to budynek parterowy (od frontu — wyższy parter), odgrodzony murem od leżącej nieopodal szkoły. Całość została zaprojektowana estetycznie, funkcjonalnie i tak, aby nie było najmniejszej mo-

żliwości dostar
niom szkoły d
**dług opinii S
obiekt, do któ**

URZ

Plac przy uli
znany Towarz
Do październik
wymagane for
dowy. Uzyskan
dę tutejszego
zumienie z w
przyszłymi wyk
Gdy już ws
klarowawszy p
tu HiL miała
wykopów ,oka
ków zapomnia
nym szczególe
lokalizacji „H
urządzony par
wotnego planu
Prezydent Mia
łatwiło już ws
plac budowy,
ani rusz. Oczy
sikich pozostał
podobnie form
sięcy wstrzym
nię powinien
zwróciło się o
du Dzielnicow
czelnika miała
deszła. Kolejn
Do tej pory U
TAK, ani NIE
łaby początek
tywnej wniesi
nego, a wówc
intencji i spel
gów — Tow

Jak odczyty
wego w No
żej nieokre
niedbalstwo? Z
godne ubolewa
**Co zatem o
— lekceważąc
gi: możności
ci. Należy pam
de wszystkim
kimś procencie
im się więc el
ci godziwej ś
niach.**
**Po drugie —
16 milionów z
którzy poświę
ci, zdobywając
do oburzania**
**Po trzecie —
stwie przykła
pcyjnego stosu
ku tysięcy osó
nież władzy
więc mówić o
bezinteresowne
stu ludzi mąd
teresowały się
rych zadanien
stwa.**

od Siłowni pro-
energetyczna do
ontin". Podobno
nsę, by estakadę

H-200 W SIŁO-
już na wysokość
owskiego Przed-
ców Przemysło-
metrów. Na ko-
, pracujący ko-
czasu „wyrzuca"
tej sytuacji pra-

ca tych na wysokości uzależniona jest od wiatru. Praca trudna.

I... oczyszczalnia ścieków, zwana „południową". Trwają tu ostatnie prace montażowe i przygotowawcze do wpuszczania jeszcze w czerwcu ścieków z huty na pierwsze osadniki celem rozruchu. Termin oddania oczyszczalni — sierpień br. — goni wykonawców, którzy mają na swoim koncie dwumiesięczne opóźnienie w pracy. Pracują ze wzmożonym wysiłkiem. Czy im się uda? Zobaczymy już wnet.

(j.dz.)

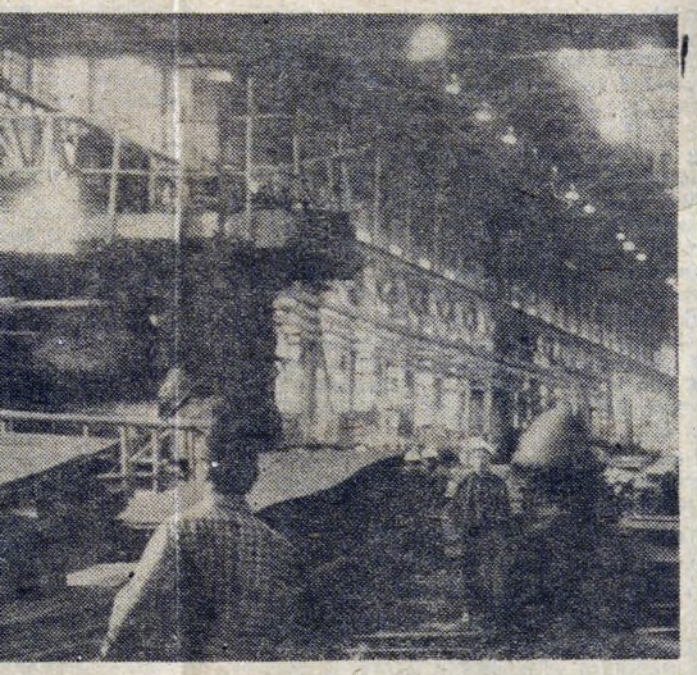

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

orką
ożo-
ielę-
nym
otne
bar-
ków
enta.
te-
wia-
wać
nią;
rską,
cjów
na
nocy
ierci
ospi-

ucia,
ych
na-
ycje
ady-
—

stało
przy
taka
do-
jak
dzi-
acili
jscu
ma-
riu-
a z

ów-
lany
tuo-
po-
rzy
n i
wa-
się
ursy
ują-
mo-
ka-

wyż-
odal
znie,
mo-

żliwości dostarczania okolicznym mieszkańcom i uczniom szkoły drastycznych widoków. **Co więcej, według opinii Sanepidu jest to jedyny w Krakowie obiekt, do którego nie ma żadnych zastrzeżeń.**

ANI TAK, ANI NIE URZĘDU DZIELNICOWEGO

Plac przy ulicy Polewki został już hipotecznie przyznany Towarzystwu Przyjaciół Corych „Hospicjum". Do października ubiegłego roku załatwiano wszelkie wymagane formalności, niezbędne do rozpoczęcia budowy. Uzyskano zgodę Spółdzielni „Hutnik" oraz zgodę tutejszego Komitetu Osiedlowego. Zawarto porozumienie z wszystkimi służbami technicznymi — przyszłymi wykonawcami robót.

Gdy już wszystko zostało załatwione, a — zadeklarowawszy pomoc społeczną — dyrekcja kombinatu HiL miała przysłać ludzi do grodzenia i robienia wykopów ,okazało się raptem, że któryś z urzędników zapomniał na samym początku o pewnym ważnym szczególe. Ponieważ jeszcze przed przyznaniem lokalizacji „Hospicjum", przy ul. Polewki miał być urządzony parking, powstało tzw. odstępstwo od pierwotnego planu. Powinien wyrazić na nie zgodę sam Prezydent Miasta. Tak więc, kiedy „Hospicjum" załatwiło już wszystko ,co niezbędne do wkroczenia na plac budowy, okazało się, że bez podpisu Prezydenta ani rusz. Oczywiście — w obliczu spełnionych wszystkich pozostałych wymagań — jest to już prawdopodobnie formalność, niemniej jednak **od ośmiu miesięcy wstrzymuje całą budowę!** Ponieważ taki właśnie powinien być porządek rzeczy, Towarzystwo zwróciło się o załatwienie zgody prezydenta do Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie. Odpowiedź Naczelnika miała być gotowa do 15 lutego br. Nie nadeszła. Kolejny termin ustalony został na 1 maja. Do tej pory Urząd Dzielnicowy nie odpowiedział ani TAK, ani NIE. Już jakakolwiek odpowiedź stanowiłaby początek jakiegoś finału. W razie decyzji negatywnej wniesiono by skargę do Sądu Administracyjnego, a wówczas — biorąc pod uwagę szlachetność intencji i spełnienie wszystkich niezbędnych wymogów — Towarzystwo musiałoby sprawę, wygrać.

Jak odczytywać zatem intencje Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie? Czy jest to świadoma, bliżej nieokreślona gra na zwłokę, czy też zwykłe niedbalstwo? Zarówno jedno, jaki i drugie — byłoby godne ubolewania.

Co zatem oznacza milczenie Urzędu? Po pierwsze — lekceważący stosunek do sprawy niezwykłej rangi: możności umierania w pełnym majestacie śmierci. Należy pamiętać, że do hospicjum trafialiby przede wszystkim chorzy na nowotwory, a więc — w jakimś procencie — ofiary wielkiego przemysłu. Należy im się więc choć ta skromna rekompensata w postaci godziwej śmierci i ulżenia w okropnych cierpieniach.

Po drugie — kwota uskładana na rzecz Hospicjum 16 milionów z miesiąca na miesiąc traci wartość. Ci, którzy poświęcili swoje skromne nieraz oszczędności, zdobywając się na obywatelski gest, mają prawo do oburzania z powodu marnowania ich pieniędzy.

Po trzecie — w obliczu mnożących się w społeczeństwie przykładów postaw egoistycznego i konsumpcyjnego stosunku do życia, humanitarna postawa kilku tysięcy osób winna budzić podziw i uznanie również władzy dzielnicy. W obecnej sytuacji można więc mówić o pogardzie dla społecznej inicjatywy, dla bezinteresownej działalności, dla humanitarnego gestu ludzi mądrych. I dlatego pora, by sprawą zainteresowały się organizacje społeczno-polityczne, których zadaniem jest także wychowanie społeczeństwa.

ROMUALDA JAROCKA-NOWAK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

EKSCESY

Późne południe. Elegancki blaszany płot odgradzający przestrzeń między blokiem nr 19 a blokiem nr 29 i przedszkolem. Wewnątrz ogrodzenia jeszcze zielono, jeszcze ławki, jeszcze saneczkowa górka, jeszcze odpoczywa matka z dzieckiem. Już niedługo po wybudowaniu chodnika obok przedszkola łączącego te dwa bloki teren zostanie zamknięty. Pracujący tu przy budowie chodnika młodzi ludzie już nie reagują na zaczepki mieszkańców, którzy podobno złagodnieli i tylko od czasu do czasu obrażają ich, mówiąc brzydko z okien własnych domów. Brzydko i donośnie.

Obok, tam gdzie boiska — zaplecze. Też ogrodzone. Na ławeczce przed ogrodzeniem kilku panów. Zatrzymują Gałęziowskiego. Informują, że czekają na dziennikarkę z „GNH". Jest godzina czternasta z minutami. Umówiona jestem na szesnastą trzydzieści. Stąd moje zdumienie. Ale nie ma tego złego... Poszliśmy sobie razem zobaczyć zdewastowane przez mieszkańców osiedla barakowozy, powybijane w nich szyby i ładną zamkniętą w barakowozie tablicę informacyjną, której przezorni budowlani z huty nie wywieszają, gdyż mógłby ją spotkać los poprzednich — ukamieniowanie. Gałęziowski chwali się, że znaleźli sposób na dowcipnych, którzy wkładali im zapałki we wkładki zamków barakowozów. Numer taki powtarzał się przez trzy kolejne dni, aż wyciągnięto wkładki, by zamknąć bez nich.

„Opluć go", „Wyrzucić go", „Do wora go" — to łagodniejsze z epitetów, którymi obrzucano starających się nawiązać kontakt i cokolwiek wyjaśnić pracowników W-90. Było i gorzej, o czym świadczy zapis w „Dzienniku budowy", którego fragmenty pozwolę sobie przytoczyć.

WYMIERZALI SPRAWIEDLIWOŚĆ, CZY JEJ SZUKALI?

8 MAJA 1985 R. — Oddział Budownictwa Mieszkaniowego W-90 przejął od Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji — 1 teren na os. Kazimierzowskim pod zagospodarowanie placu budowy.

15 MAJA — rozpocząłem zagospodarowanie.

18 MAJA — wykonano ogrodzenie zaplecza socjalnego bez montażu bramy i furtki (wymagają spawania).

20 MAJA — Po przyjściu na teren budowy stwierdziłem świadome i celowe działanie nieznanych mi osób, które zdemontowały 10 sztuk ogrodzenia, wybiły szyby w czterech barakowozach. Fakturę drzwi należy wymienić. Na wszystkich ścianach barakowozów widoczne ślady uderzeń kamieniami. Podobne ślady po kamieniach na ogrodzeniu. Cały teren zaplecza zaśmiecony szkłem i żużlem. Poleciłem ponowne zamontowanie ogrodzenia i uporządkowanie terenu. O 9.30 zgłosiłem o powstałej sytuacji kierownikowi W-90, a ten inż. Leśniakowi z KD-1, (...) W komisariacie MO zgłosiliśmy zdarzenie. Stamtąd radiowozem udaliśmy się na plac budowy celem przeprowadzenia wizji lokalnej. Na terenie zaplecza codziennie ustawiamy tablice informujące, że jest to teren budowy i wstęp zabroniony. Po zejściu pracowników z budowy tablice są systematycznie niszczone. Wartość szkód wynosi blisko 30 tys. zł.

22 MAJA. Wobec prowokacyjnego zachowywania się niektórych mieszkańców, prób przerwania pracy oraz gróźb w formie „spalimy wam budy", „rozbierzemy ogrodzenie" 22 maja złożyłem kolejny ustny meldunek w IV komisariacie MO z prośbą o wzięcie terenu pod obserwację. W tym dniu rozmawiałem również z zast. kierownika ZOS-1 ob. Wojtanowskim, informując go o zachowaniu mieszkańców. Chcąc zapobiec ewentualnej dalszej dewastacji od 20 maja aż do odwołania wprowadziłem dyżury w godzinach popołudniowych i nocnych.

25 MAJA. W dniu tym 12 pracowników W-90 miało przerwę w pracy, gdyż okoliczni mieszkańcy licznie zgromadzeni od samego rana fizycznie uniemożliwiali prowadzenie robót: zasypywali wykopy pod fundamenty i zajęli się znowu demontażem ogrodzenia. O godz. 16.10 z kierownikiem Hylewskim udaliśmy się do IV komisariatu MO z prośbą o stały nadzór budowy z uwagi na grożące niebezpieczeństwo pracownikom W-90. O godzinie 16.30 na teren budowy przyjechała telewizja. Atmosfera zaogniła się. Podjęte przez kierownika Hylewskiego próby rozmów z mieszkańcami nie dały rezultatów i w każdej chwili groziły samosądem. Mieszkańcy odgrażali się, że wszystko zdemontują i spalą. O godzinie 17 udaliśmy się na IV komisariat...

29 MAJA. Dziś zakończyłem montaż ogrodzenia placu budowy, pozostawiając przejście między budynkami nr 29 i nr 19 do czasu wykonania prowizorycznego chodnika przy ogrodzeniu przedszkola.

Dziennik kierownika budowy Gałęziowskiego czyta się prawie jak kryminał Joe Alexa. Miejmy nadzieję, że ta pasjonująca lektura skończy się na 29 maja.

4 CZERWCA. Na budowie spokojnie. Opamiętajcie się mieszkańcy osiedla, bo...

...NIE TĘDY DROGA

Nie winni tu ani Hylewski, ani Gałęziowski, ani robotnik W-90, ale budowa zgodna z wszystkich przepisami. Jest decyzja Urzędu Dzielnicowego Wydziału Architektury i Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego z 5 I 1985 r., zezwalająca na budowę inwestycji i roboty przygotowawcze, podpisana przez kierownika wydziału inż. Ludzika. Jest protokół z przejęcia placu budowy pomiędzy KDI-1 a W-90, spisany 8 maja br. Jest uzgodnienie z 16 kwietnia br. między W-90 a Zespołem Osiedli Spółdzielczych nr 1 podpisane przez zast. kierownika Wacława Wojtanowskiego na temat: co zrobić z górką, lampami, ławkami, trzepakami itp.? I inne.

Jest zapewnienie kierownika budowy, że nie wytnie ani jednego drzewa, mimo że jest taka decyzja, że jeżeli będzie taka potrzeba, drzewa jesienią będą przesadzone, że nie będą zniszczone boiska, a górka zostanie trochę przesunięta. I informacja, że prawie 90 proc. wykopów prowadzonych będzie wewnątrz ogrodzenia. Obietnica, że to, co uszkodzą, naprawią, a drzewa otoczone będą specjalną troską (ogrodzone siatką, zabezpieczone przed urazami). Ciągi komunikacyjne nie zostaną zmienione i oddane będą mieszkańcom w stanie, w jakim były po zakończeniu budowy. I informacja z ostatniej chwili: rozważana jest możliwość wybudowania w pobliżu ogródka jordanowskiego dla dzieci tego osiedla.

W ramach dogęszczania w osiedlu Kazimierzowskim stanąć ma dom. Powierzchnia zabudowy — 640 m kwadr., 24 mieszkania, na każdej kondygnacji — 6 mieszkań. Dom wysokości 10 metrów.

— *Chcieliśmy, by ta budowa była naszą wizytówką. Chcieliśmy i chcemy, by było estetycznie, ładnie. Niszczy się naszą pracę. Jest to przykre. Nie budujemy prywatnej willi, ale mieszkanie dla hutników* — powie kierownik W-90 BOGDAN HYLEWSKI.

470 MIESZKAŃCÓW PROTESTUJE

Byłam ich gościem. Chciałam rozmawiać z członkami Komitetu Obwodowego tego osiedla. Pojawiły się dzikie ogłoszenia. Na spotkanie do ciasnej sali przyszły dziesiątki ludzi. Gdyby nie deszcz i obwieszczenie odwołujące zebranie odbyłby się chyba wiec. Miło mi było rozmawiać z cisnącą się w drzwiach grupą upartych. Tu dowiedziałam się o tym, że przewodniczący Komitetu Obwodowego — Eugeniusz Lipka został li tylko poinformowany w XII 1983 r. o podjętej już decyzji dogęszczenia, czyli wybudowania budynku, o który trwa dziś spór. Wyjaśnił też, iż wówczas to pan Jerzy Ferfecki, przewodniczący Rady Osiedli, poinformował go, że plan ten zaopiniowała rada pozytywnie. 12 XII 1984 r. projekt wybudowania budynku mieszkalnego w spornym miejscu został poddany pod dyskusję mieszkańcom osiedla. Komitet Obwodowy większością głosów projekt ten zaopiniował negatywnie. To nie na wiele się zdało — mówią mieszkańcy. Złamali statut mieszkańca — ktoś krzyczy. Inny radzi, by władza zrobiła tak, by ludzie mogli wierzyć, że ich się słucha. Ktoś rozsądny — gdy zaczęto mówić niewybrednie o Ferfeckim, że obrósł piórami — przypomina, że były czasy, kiedy na zebrania się nie chodziło, kiedy nie było z kogo wybrać komitetu.

Pisali już w tej sprawie do prezydenta, do Urzędu Dzielnicowego, do KK PZPR, do KD PZPR. Pod pismem — podpisanych 470 mieszkańców.

Ściągnęli telewizję, dziennikarza z „Gazety". Ja przyszłam sama. Odnotowałam to, co mi przekazali.

— *Jak my wyglądamy w oczach mieszkańców* — mówi zast. przew KO MARIAN WIATRAK. — *Czy uda nam się cokolwiek w przyszłości zrobić w czynie społecznym na rzecz osiedla? Ten kawałek zieleni i parku to nasz 15-letni dorobek: usypaliśmy górkę, zrobiliśmy piaskownicę, chodniki, boisko do siatkówki i tenisa ziemnego, do kometki. Alejki, ścieżki zdrowia, oświetlenie itp. To miały być bieżyczkie plenty. Za własne pieniądze sadziliśmy kwiatki, siali* trawę.

— *Czy tylko i wyłącznie ten teren jest do dogęszczenia?* — pyta zadziornie mężczyzna. — *A tam gdzie jest „Gaza", a prawa strona ulicy Bieżyczkiej biegnąca od Ronda Kocmyrzowskiego do Ronda Czyżyńskiego? Jak nie wiedzą, gdzie budować, to my ich zaprowadzimy. Łopatą równałem teren. Wie pani, co mi się robi, jak na to patrzę? Napisałem do Warszawy.*

Swoje żale sformułowali w pytaniach: czy projekt dogęszczenia osiedla przedstawiony został któremukolwiek z mieszkańców? Co będzie z wodą i ogrzewaniem? Gdzie będzie odpoczywało, bawiło się około 5 tys. dzieci z osiedla? Kto taką zgodę podpisał? Czy takim kosztem należy budować?

I komentarz ludzi: dla 24 rodzin buduje się tu luksusowy dom kosztem dzieci i tych, co mieszkają w ślepych kuchniach. Ani oni nie będą mieli możliwości wypoczynku, ani my. A będzie tu jak na wsi, w sporach o miedzę. Złamali status mieszkańca.

Postanowiono zorganizować zebranie ogólne mieszkańców, rozliczyć Radę Osiedli i wybrać nowy Komitet Obwodowy. Udowodnić, że to, co oni zrobili, jest bezprawiem. Postanowili walczyć. Na jednej ze ścian wisi Dyplom Uznania dla Komitetu Obwodowego os. Kazimierzowskie za zajęcie III miejsca w konkursie o tytuł „Najgospodarniejszego osiedla Nowej Huty w roku 1983".

BATALIA o *5300*

SPALIMY WAS...

Dwie racje: potrzeba mieszkań, potrzeba zieleni. Obliczono, że to, co już zrobiono dla budowy domu w tym osiedlu, kosztuje 1 mln 84 tys. 472 zł. To sama dokumentacja. Jest późno, huragan, deszcz towarzyszy dalszym ustaleniom podejmowanym przez mieszkańców osiedla. Zastanawiam się tylko, czy mieszkańcy osiedla szukali sprawiedliwości, czy ją wymierzali (!?)

JANINA DZIURO

PROPONUJEMY

KINA

SFINKS: 7—9.06. **„Ucieczka z Alcatraz"** (USA, od 15 lat), godz. 16 (piątek) i 16, 18, i 20 (sobota i niedziela).

ŚWIATOWID: 7—9.06. **„E.T."** (USA b.o.), godz. 15.45 i **„Klasztor Shaolin"** (Hongkong, od 15 lat), godz. 18 i 20.15.

ŚWIT: 7—9.06. **„Superman III"** (USA, od 12 lat), godz. 15.15, 17.45 i 20.

TEATR LUDOWY

Od 7 do 9 bm., godz. 11.00 i 19.00 **„Czas Nastureji"**, 10 bm. teatr nieczynny, 11 i 12 bm., godz. 11.00 i 18.00 **„Zemsta"**, od 13 do 16 bm. (Teatr Ludowy występuje gościnnie w Kolegium Nowodworskiego) **„Parady"**.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (pl. Centralny)

● 12 czerwca, godz. 18 — w cyklu „U progu nowego życia" — spotkanie z psychologami na temat partnerstwa w rodzinie. Prowadzą: doc. dr Zbigniew Nęcki i dr Małgorzata Rogóż.

OŚRODEK KULTURY KM HiL (ul. Majakowskiego 2)

● 4 czerwca, godz. 18 i 20 — DKF „Kropka" — film pt. „Nadzór" w reżyserii W. Saniewskiego;

● 7 czerwca, godz. 18 i 20.15 — DKF „Kropka" — film pt. „Bez końca" w reżyserii K. Kieślowskiego;

● 9 czerwca, godz. 16 — orkiestry dęte w alei Róż — koncert Orkiestry Dętej Fabryki Narzędzi „Kuźnia" w Sułkowicach;

● 11 czerwca, godz. 18 — DKF „Kropka" — film „Tysiącletnia pszczoła" prod. CSRS.

KLUB KOMBATANTA (os. Górali 23)

● 13 czerwca, godz. 17.30 — w cyklu „Polska — świat — ekonomia" — spotkanie pt. „Reforma gospodarcza — model a praktyka" — wykł. dr J. Hausner.

KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku)

● 7 czerwca, godz. 15.30 — DKF dla dzieci;

● 7 czerwca, godz. 18.30 — DKF dla dorosłych;

● 8—9 czerwca — Klub Młodego Wędkarza — Biwak w Cikowicach nad Rabą;

● 9 czerwca, godz. 11 — poranek filmowy dla najmłodszych;

● 9 czerwca, godz. 16 — bajka filmowa;

● 10 czerwca, godz. 18 — Klub Sadhaka — „Dhatki Yoga — Yoga miłości" — filozofia, muzyka, degustacja potraw;

● 12 czerwca, godz. 17.30 — kurs tańca towarzyskiego II stopnia;

● 13 czerwca, godz. 17.30 — otwarty turniej brydża sportowego.

KLUB „JAMNIK" (os. Dywizjonu 303 bl. 43)

● 7 i 10 czerwca, godz. 15—19 — święto klubu — jubileusz pięciolecia działalności klubu spółdzielczego „Jamnik". Przegląd dorobku klubu, wystawa, występy i pokazy artystyczne.

PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ HiL (budynek „Z")

● PIK poleca bilety na nowy przebój filmowy produkcji amerykańskiej pt. „Superman III". Projekcja w kinach Kijów i Świt.

SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

● Wystawa poplenerowa krakowskich malarzy profesjonalnych.

Turniej Młodych Mistrzów Techniki

GŁOS MŁODYCH

Dzisiaj, w sali 101 budynku „S", Centrum Adm., o godz. 14 odbędzie się podsumowanie plebiscytu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1984. Tak jak co roku organizatorem tego turnieju był Zarząd Fabryczny ZSMP. Na nagrody przeznaczono 96 tys. zł.

Do udziału w TMMT zgłoszono 109 projektów wynalazczych, z których 50 zostało zastosowanych już w 1984, a efekty z nich uzyskane będą bardzo duże. W skali roku zaoszczędzi się około 5 mln zł. Ze 109 projektów zakłady i wydziały wytypowały do konkursu na szczeblu kombinatu 10 projektów w grupie debiutów i 18 w grupie pozostałych. Część z nich postanowiono skierować do turnieju przyszłorocznego, z uwagi na ich zastosowanie w 1985 roku. Komisja organizacyjna rozpatrywała ostatecznie 5 projektów debiutantów i 12 pozostałych. W turnieju nie uczestniczyła młodzież z ZH, ZP, ZT, ZG, P-67, TT, TO, ZE, DI, DKJ, P-96 i DL, z uwagi na brak zastosowania w 1984 roku projektów zgłoszonych z tych zakładów i wydziałów.

W grupie debiutów najlepszy okazał się projekt pt. **„Rozwiązanie zabezpieczające wykonanie robót antykorozyjnych w przestrzeni podkloszowej zbiornika tlenu V-6000/I"**. Twórcami tego projektu są **Andrzej SOPEL** i **Kazimierz WĄTOR** z TE. Podzielą oni między siebie wygrane 10 tys. zł.

Drugie miejsce i 6 tys. zł przyznano projektowi pt. **„Prosty przyrząd do kontroli elementów instalacji hydraulicznej"** i jego autorowi **Adamowi PŁESZCE** z ZK.

Na trzecim miejscu uplasowały się dwa projekty (po 2 tys. zł), pierwszy — **„Zabezpieczanie przed przypadkowym załączeniem wózka trolejowego"** autorstwa **Stanisława KASPRZYKA, Tadeusza OŚWIĘCIMSKIEGO** i **Leszka SAŁADYGI z ZB**, i drugi — **„Modernizacja wyłączenia awaryjnego napędu chłodni"**, którego twórcami są **Józef WARDYŁA** i **Roman DĘBOWSKI** z ZS.

W grupie pozostałych projektów komisja nie przyznała pierwszego miejsca. Dwa równorzędne drugie i nagrody w wysokości po 8 tys. zł przyznano **Dariuszowi PRZYBYLSKIEMU, Czesławowi KRZYSZTOFIAKOWI, Eugeniuszowi BORCZYŃSKIEMU** i **Jerzemu KURKOWI** z ZA za projekt pt. **„Przeróbka siłownika EWS 25/60 wolnoobrotowego na siłownik szybkoobrotowy"** oraz **Janowi SKROBACZOWI** i **Janowi ŁACIE** z ZR za projekt pt. **„Filtr olejowy do oczyszczania sprężonego powietrza"**.

Dwa równorzędne trzecie miejsca i nagrody po 6 tys. zł zdobyły projekty: **„Zmiana sposobu posadowienia budynku gospodarczego w DW Koninki"**, którego twórcami są **Stanisław PACEK** i **Artur LUDOMIRSKI**, oraz **„Stacja odzysku oleju hydraulicznego HLP-46 cylindrów przepycharki nr 3 Walcowni Taśm"**, którego autorami są **Wiesław DYLĄG** i **Julian KONDEREK** z ZW.

W klasyfikacji na najaktywniejszego racjonalizatora KM HiL komisja organizacyjna przyznała trzy nagrody. Pierwsze miejsce i 8 tys. zł zdobył **Andrzej NAZIM** z ZR (231 punktów), drugie miejsce i 6 tys. zł **Tomasz LISTWAN** z ZW (183,4), a trzecie miejsce i 4 tys. zł **Jan SKROBACZ** z ZR (171).

Za najlepszy projekt z gospodarki materiałowej uznano **„Eliminację zakłóceń powstających w czasie pracy PT-O na silniki II zespołu WCK"**, którego autorem jest **Tomasz LISTWAN** z ZW. Otrzymał on 5 tys. zł. Za najlepszy w dziedzinie BHP i ochrony środowiska uznano projekt **„Zabezpieczenie szynoprzewodów przed uszkodzeniami mechanicznymi i pyłami"** autorstwa **Jerzego BARCZYKA** i **Jerzego TALARKA** z ZR, którzy podzielą się 3 tys. zł. Najlepszy w dziedzinie technicznej lub techniczno-organizacyjnej okazał się projekt **„Dodatkowa sygnalizacja poziomów w zbiornikach II i III pompowni walcarki 5-klatkowej"**, który „popełnili" **Mirosław KENDZIAK** i **Stefan LEBIEST** z ZA. Otrzymają 4 tys. zł.

Po przeanalizowaniu zakresu i zasięgu TMMT w poszczególnych komórkach uczestniczących w konkursie przyznano następujące nagrody zespołowe:

I nagroda — 15 tys. zł — organizacja **ZSMP ZR.**
II nagroda — 10 tys. zł — organizacja **ZSMP ZZ**
III nagroda — 7 tys zł — organizacja **ZSMP ZA**

Zgodnie z regulaminem TMMT komisja organizacyjna postanowiła przyznać tytuły „Młodych Mistrzów Techniki" za rok 1984 laureatom konkursu w pierwszej kategorii. Są to następujący młodzi twórcy: **Kazimierz Wątor, Adam Płeszka, Stanisław Kasprzyk, Leszek Saładyga, Józef Wardyła, Leszek Szczygieł, Dariusz Przybylski, Czesław Krzysztofiak, Jan Skrobacz, Artur Ludomirski, Wiesław Dyląg, Ryszard Tarka.**

(K)

Od 31 maja do 2 czerwca odbywał się w Beskidzie Małym i Makowskim Centralny Rajd Hutników, z metą w Mucharzu. ZF ZSMP KM HiL ufundował puchar dla Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych za duży wkład pracy w przygotowanie rajdu i pełnienie roli gospodarza. Puchar wręczył na mecie rajdu przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Wortmann.

Weekend z TV

PIĄTEK — 7 VI

PROGRAM I

10.50 Dziennik TV — wiadomości. 11.00 Domowe przedszkole. 16.25 Program dnia i Dziennik TV. 16.30 Dla młodych widzów: Latający Holender. 16.55 Piątek z Pankracym. 17.20 Dziennik TV — wiadomości. 17.30 Magazyn literacki „Pegaz". 18.00 Bez próby. 19.00 Dobranoc: Takie sobie bajeczki. 19.10 Tele-gol. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Monitor rządowy. **20.30 „Ród Demidowów" — film prod. ZSRR**, część 2. 21.45 Dziennik TV — komentarze. 22.05 Proponujemy, zapraszamy. **22.15 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn.** 22.50 Dziennik TV — wiadomości.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 Oferty nauki polskiej. 17.30 Aut — magazyn reporterów sportowych. 18.00 Prosto z morza: Głębiny i mielizny. 18.30 Kronika krakowska. 19.00 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie. 19.20 Przeboje „Dwójki". 19.30 Dziennik TV. 20.00 Niezwykła opowieść Stanisława Hadyny. 20.35 „Wszystko zgodnie z prawem" — monodram. 21.35 Dziennik TV — wydarzenia i telefon „Dwójki". 21.40 Antyczny świat profesora Krawczuka — Klaudiusz. **22.10 Filmy Lestera: „Jak wygrałem wojnę" — film produkcji angielskiej.** 24.00 Rozmowy intymne. 0.30 Dziennik TV — wiadomości.

SOBOTA — 8 VI

PROGRAM I

8.25 Program dnia. 8.30 Tydzień na działce. 9.00 Sobótka i film hiszpański „Niebieskie lato". 10.30 Dziennik TV — wiadomości. 10.40 Historia dramatu polskiego. 12.15 Kroniki lat pierwszych. 12.55 Poradnik rolniczy. 13.25 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK. 13.35 Novi Singers zawsze nowi. 13.55 Świat z bliska. 14.30 Azymut — wojskowy program publicystyczny. 15.00 Dziennik TV — wiadomości. 15.10 Telewizyjna lista przebojów. 15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących. **16.00 „Królowa Bona" (6) — film historyczny TVP.** 17.00 Młode kino radzieckie — program filmowy. 17.20 Studio sport. 18.10 Losowanie Dużego Lotka. 18.20 Pegaz — magazyn kulturalny. 19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek. 19.10 Żyć w krajobrazie — program o ochronie środowiska naturalnego. 19.30 Dziennik TV. **20.00 XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze: Koncert laureatów.** 21.30 Czas — magazyn publicystyczny. 22.00 Dziennik TV — wiadomości. **22.05 Studio sport i wiadomości sportowe. Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn: Polska — Jugosławia. 23.10 Kino nocne: „Sprawa dla dwóch" — film kryminalny prod. RFN.**

PROGRAM II

13.30 Dziennik TV. 13.40 Od soboty do soboty: telewizyjny informator kulturalny. 13.55 Dla dzieci: podróże na taśmie filmowej. 14.30 Pasje, pasje... 15.30 Tunezja wczoraj i dziś — film dok. 16.00 Temat na dziś: Rok po wyborach (1). 16.20 Wideoteka. 17.00 Rok po wyborach (2). 17.30 Spektrum — magazyn popularnonaukowy. 18.00 Rok po wyborach (3). 18.30 Kronika krakowska. 19.00 Gorąca linia — reportaż tygodnia. 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących). **20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej.** 20.45 Festiwal Muzyki — Łańcut-85. 21.20 Tydzień w polityce. 21.30 Brawo dla Michała Bajora. 22.00 Dziennik TV — wiadomości. **22.05 „Królowie przeklęci" — film historyczny prod. francuskiej.** 23.05 VIII Łódzkie Spotkania baletowe.

NIEDZIELA — 9 VI

PROGRAM I

8.15 Program dnia. 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy. 9.00 Teleranek i film angielski „Przemytnik". 10.30 Dziennik TV — wiadomości. 10.35 „Wielkie rzeki świata" — „Missisipi" — film dok. prod. francuskiej. 11.30 Galeria 37 milionów: Malarstwo Marka Kamieńskiego. 11.55 Siedem anten. 12.55 Kraj za miastem: Walka o drogę — reportaż. 13.15 Telewizyjny koncert życzeń. 14.00 Teatr dla dzieci: „Baśń o pięknej Parysadzie". 15.00 Dziennik TV — wiadomości. 15.10 Wszystko albo nic (1) — teleturniej wiedzy o reformie gospodarczej. **15.45 W starym kinie: „Fredek uszczęśliwia świat" — polski film archiwalny.** 17.05 Wszystko albo nic (2). 17.40 Studio sport. 18.25 Antena. 19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkieterowie". 19.30 Dziennik TV. **20.00 „Kto opłaca przewoźnika" — odc. 8 — ostatni — film fab. prod. ang.-greckiej.** 20.50 Klub międzynarodowy. 21.30 XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze: Koncert przyjaźni. 22.50 Dziennik TV — wiadomości. 23.00 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

10.10 „Kto opłaca przewoźnika" (8) — ostatni — film prod. ang.-greckiej (dla niesłyszących). 11.00 Peryskop — wojskowy program publicystyczny. 11.30 Dziennik TV. 11.40 Bliżej natury — program Andrzeja Skarżyńskiego. 12.00 Kwadrans z hejnałem. 12.15 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko". 13.00 Program publicystyczny. 13.30 Niedziela z Jarmarkiem (1). 14.30 Dziewczyna z okładki. 14.50 „Gwiazdy na morskim dnie" — film dok. 15.35 Nadar czyli od portretu do fotomontażu. 16.00 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych. 16.30 Finał przebojów „Dwójki". **17.30 „Freud" (6) — film biograficzny prod. ang.** 18.30 Niedziela z Jarmarkiem (2). 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących). 20.00 Gdybym był... **20.50 Magazyn sportowy: Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn: ZSRR — Polska.** 21.40 Dziennik TV — wiadomości. **21.45 „Saga rodu Palliserów" (19) — film TV angielskiej.** 22.35 Na pięć minut przed zaśnięciem.

NOWOHUCKI KARNAWAŁ

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

micie, by za rok to powtórzyć i temu co „nie wypaliło" lub o czym zapomniano, by w przyszłym roku uniknąć tych samych błędów. Sądzimy, że jeżeli wszyscy zainteresowani myślą o wspaniałej zabawie i wielu atrakcjach w 1986 r. to już teraz muszą o tym myśleć i to planować. Najlepiej wspólnie. Będzie to gwarancją, że nikt nie powie o ewentualnych niedopatrzeniach, braku przygotowania czy inwencji.

Trzy największe imprezy, odbywające się na zakończenie „Dni" to **„Korowód Młodości", czyli przemarsz dzieci i młodzieży nowohuckiej od NCK do stadionu Hutnika i połączony z tym finał na stadionie, z licznymi atrakcjami. Trzecia impreza to dwudniowy blok atrakcji (sobota i niedziela) nad Zalewem.**

Pochód młodzieży, która przemaszerowała ulicami naszej dzielnicy, wyglądał bardzo barwnie. Wszystkie szkoły zadbały aby reprezentacje uczniowskie wyglądały okazale. Na uczestników tego pochodu czekały na stadionie Hutnika liczne niespodzianki. Były pokazy karate, skoki na spadochronach, biegi, akrobacje balonowe, wyczyny sprawnościowe na motorach i wiele, wiele innych ciekawych rzeczy. Równie wspaniale można było spędzić czas nad Zalewem. W sobotę był blok sportowo-rekreacyjny dla dzieci i dorosłych, a w niedzielę Festyn Dziecięcy.

jack

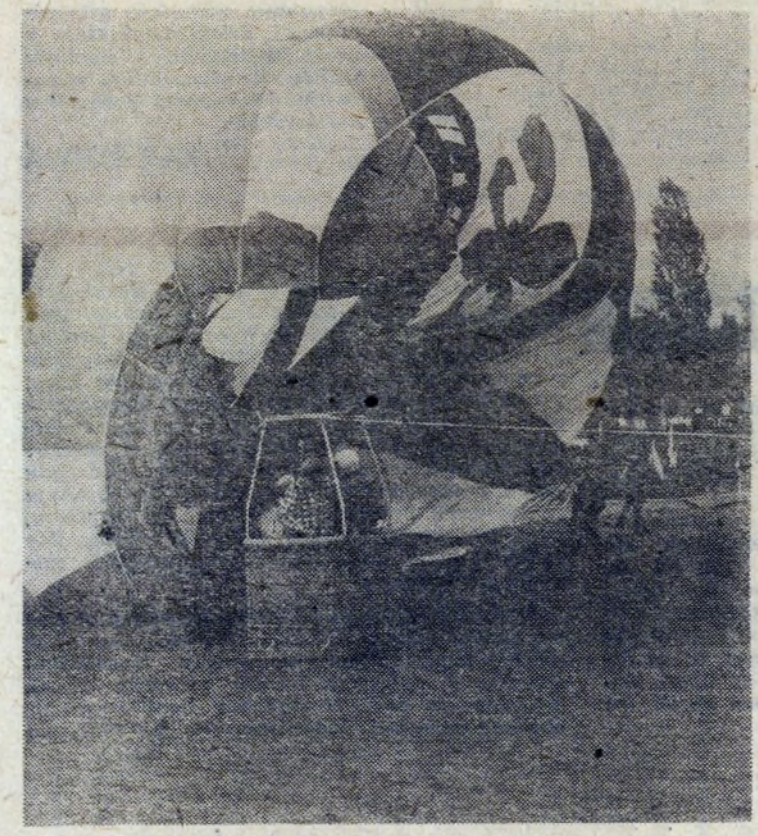

Fotoreportaż
ST. GAWLIŃSKIEGO

POGŁOSY

Periodyk „GNH" czytuję sporadycznie, choć ostatnio zdarza mi się to coraz częściej. Natrafiam w nim na rubrykę muzyczną pt. „Pogłosy". Rozumiem, że każdy chce podwyższyć nakład przez wprowadzenie rubryki muzycznej, ale na Boga! — niech to nie będzie rubryka przedruków. Zgrabna kompilacja „Non Stopu", „DP" i innych różności. Wszystko nosi wyraźne piętno: „wiem, że gdzieś dzwonią, tylko nie bardzo, w którym kościele". Takie towarzyskie ple-ple-ple o niczym i dla nikogo! Jeżeli już jest rubryka muzyczna, to niech ma ona jakąś oryginalną formułę. Co to za atrakcja, jeśli wszędzie można przeczytać to samo, co w „Pogłosach"? Sylwetki odwiedzających Polskę artystów opisują wszyscy, wielkich uznanych też. A może by tak skoncentrować się na środowisku krakowskim, dotrzeć, przedstawić młodych? Może samemu porobić wywiady z krakowskimi muzykami? Może drukować w odcinkach „Rock leksykon"? Wprowadzić nieustający konkurs na największego znawcę muzyki, zainicjować konkurs na tłumaczenie aktualnych hitów, itp.? Możliwości i pomysłów wyjścia z nijakości jest mnóstwo! Na koniec jeszcze jeden — prezentacja, zebranie i policzenie fan clubów krakowskich. W.Z.

Dlaczego wstydzisz się własnego imienia i nazwiska? Dlaczego zastrzegasz je tylko do wiadomości redakcji? Czyżbyś nie identyfikował się z tym, co piszesz? Z treści twojego listu wynika, że bardzo interesujesz się muzyką i chyba właśnie dlatego coraz częściej czytujesz „Głos". Muszę cię zmartwić, ale w wypadku naszego tygodnika nie ma (przynajmniej obecnie) mo-

W. Z. – „wasz zwolennik"?

wy o podwyższeniu dzięki temu nakładu. Osiągnęliśmy już górny pułap debitu i dalsze zwiększanie nakładu nie zależy od nas. Twierdzisz, że jest to rubryka przedruków. Czy to aby nie zwykła złośliwość z twojej strony? Jeżeli sobie dobrze przypominam — przedrukowywaliśmy tylko dwa artykuły — jeden z „Non Stopu", w dwóch odcinkach, z uwagi na ważność poruszanych w nim spraw (przyszłość rocka w Polsce), a drugi z „Polityki" (rok temu), w trzech odcinkach. Materiał był ciekawy, traktujący o możliwościach (ówczesnych) eksportu polskiego rocka do Anglii, poza tym czy wielu młodych ludzi miało możliwość przeczytania go w oryginale? Ilu nastolatków czyta „Politykę"? Więcej przedruków nie było. Zdarzają się oczywiście w wielu pismach jednakowe informacje o tym, kto do nas przyjeżdża, o nowych płytach, wydawnictwach, zmianach personalnych w zespołach. Niestety, bardzo trudno uniknąć powtarzania się. Jeżeli informacja jest z jednego źródła (np. od muzyka lub menażera, ewentualnie organizatora życia muzycznego), to potem najczęściej można ją przeczytać w wielu pismach. Radziłbym ci jednak dokładniej czytać „Pogłosy" i porównywać daty publikacji niektórych informacji przez nas z tym, co można przeczytać gdzie indziej. Nie jesteśmy mistrzami świata (jeszcze), ale też nie wleczemy się w ogonie.

Bardzo nam się natomiast podobają niektóre twoje propozycje. Część z nich będziemy się starali wprowadzić do „Pogłosów", część już u nas gościła. Nie wszystko jest jednak możliwe, choćby z powodu szczupłości miejsca, jakie zajmują „Pogłosy". W dzisiejszych „Odpryskach" znajdziesz informację, której nigdzie nie mogłeś jeszcze przeczytać. Jesteśmy pierwsi w Polsce. Twoją zasługą jest to, że zaczęliśmy bardziej się przykładać do wyszukiwania takich nowinek. Za tydzień drugi fragment listu, dotyczący konkursu.

JACEK KRĄG

ODPRYSKI

● Wszystko wskazuje na to, że już niedługo **URSZULA** opuści szeregi **Budki Suflera** i rozpocznie współpracę z zespołem **KLINCZ**. Ciekawe czy wyjdzie jej to na dobre?

● **Podajemy pięć pierwszych utworów z ostatniego notowania listy przebojów Radia „Nowinki" Rozgłośni Studenckiej Politechniki Krakowskiej z 2 czerwca. 1. *„One more night"* — Phil Collins** (tydzień wcześniej też pierwsze miejsce, cztery tygodnie na liście), 2. *„Banalna rzecz"* — Lady Pank (3, 5), 3. *„To ty słodka"* — Shakin' Dudi (9, 3), 4. *„Satisfaction"* — Laura Branigan (4, 3), 5. *„I feel love"* — Bronski Beat (11, 3). „Pogłosy" bacznie przyglądają się tej liście i planują współpracę. Czytelnicy „Pogłosów" mogliby głosować na swoje ulubione kawałki. Będą oczywiście także nagrody. Co o tym sądzicie?

DODATKOWE NAGRODY

Wprawdzie konkurs już należy do przeszłości, nagrody zostały wylosowane, ale jak się okazuje nie wszystkie. Otrzymaliśmy od Fan Clubu „Rio", związanego z zespołem Lady Pank zdjęcia i naklejki, które przeznaczyli oni dla tych, którzy nie mieli szczęścia w losowaniu głównych nagród. Wylosowaliśmy osiem osób. Nagrody prześlemy pocztą. Oto lista tych szczęśliwców: **Barbara Gryl** (os. Dąbrowszczaków), **Wojciech Zając** (os. Bohaterów Września), **Bogdan Rymanowski** (os. Zgody), **Jolanta Groń** (os. Bohaterów Września), **Katarzyna Rzepecka** (os. Stalowe), **Monika Hołyst** (os. Dąbrowszczaków), **Robert Grabowski** (os. Bohaterów Września), **Adam Siess** (os. 1000-lecia).

Dla wszystkich, którzy i tym razem nie mieli szczęścia, zamieszczamy zdjęcia **Jana Borysewicza** — prezent od Fan Clubu „Rio".

...o stanie kabaretów

. W tytule brak słowa „raport". Zrezygnowałam z niego, ponieważ brzmi zbyt militarnie, a poza tym kojarzy się z dokładnym opisem faktycznego stanu rzeczy. Do takiego właśnie „Raportu o stanie kabaretów" pretendował jeden z warszawskich klubów — „Hybrydy". Myślę, że trudno jest ogarnąć całościowy obraz wszystkich poczynań w tej dziedzinie.

Z kabaretami profesjonalnymi jest prościej. Łatwiejszy dostęp do środków masowego przekazu umożliwia im dotarcie do większej rzeszy odbiorców, szybko stają się popularne.

Gorzej z amatorami. Zupełnie brak orientacji w nieprofesjonalnej twórczości kabaretowej poszczególnych środowisk, zarówno u potencjalnych odbiorców, jak i u samych twórców. A przecież tak wiele dobrych, polskich kabaretów stworzyli i tworzą „nieprofesjonaliści", jak choćby artysta plastyk mgr Jacek Fedorowicz, mgr inż. Jan Kaczmarek, czy inż. Bogdan Smoleń. Bo profesji tej nikt nie nauczy. Niech więc nie będzie nam obce to, co tworzą amatorzy.

Przeglądy kabaretów amatorskich, w których ostatnio uczestniczyłam (wszystkie o zasięgu ogólnopolskim), pozwalają mi stwierdzić, że nam, Polakom humor jak zwykle dopisuje.

Najpierw **Ogólnopolski Przegląd Twórczości Satyrycznej Robotników w Nowej Hucie** (25—28 X 84), organizowany przez Ośrodek Kultury KM HiL. Do udziału zaproszono kabarety, twórców małych form satyrycznych (fraszkopisarzy) oraz twórców rysunku satyrycznego i karykatury. Kabaretów było niewiele i o bardzo zróżnicowanym poziomie. Bezkonkurencyjny okazał się **„Wyrodek"** (ze Szczecina. Jego programy (z określoną fabułą, jak w teatrze satyry) wyróżniała lekkość, zdolności aktorskie wykonawców, umiejętnie wykorzystany kostium, rekwizyt, mimika i gest. Szkoda tylko, że zabrakło rywali.

W Zakopiańskich Konfrontacjach Kabaretowych „O „Złoty Róg" (11—13 III 85) wzięło udział osiem zespołów. Nagrodę główną, czyli Złoty Róg, jak również Nagrodę Publiczności zdobył kabaret **„Ergo"** z Nowego Sącza za „Rozmowy w granicach zdrowego rozsądku", program z dowcipnymi, nieraz gorzkimi tekstami, dobrą muzyką, porywającymi piosenkami. Lirę Wernyhory zdobył kabaret **„Pętla"** z Jabłonnej, kaduceusze Stańczyka — **„Dzyps"** z Puław i **„Parodia Maxima"** z Poniatowej. Czapkę Jaśka, za zdolności aktorskie otrzymał **Marcin Doniec** z krakowskiego kabaretu „Takich dwóch", wyróżniono też **„Wtykę"** ze Skarżyska-Kamiennej.

Organizator Konfrontacji — Ośrodek Kultury Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej zadbał o niezwykle interesujące imprezy towarzyszące. Recitalom i maratonom kabaretów profesjonalnych nie było końca. Do Zakopanego zawitali: Bogdan Smoleń, Jan Kaczmarek, Ryszard Dobrowolski, kabaret „Elita", „Ssak", kabaret Marcina Wolskiego, Magda Umer, Grupa „Pod Budą", Leszek Wójtowicz, Marek Materna i inni.

Podobnie jak w Zakopanem, na Przeglądzie Kabaretów Amatorskich **„PaKA '85"**, organizowanym przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (29—31 III 85) znalazły się zespoły z różnych środowisk. Obok kabaretów studenckich były szkolne i robotnicze. Konkurencja była duża. Grand Prix i **„Nawis inflacyjny"** w wysokości 20 tys. zł zdobył kabaret **„Skądżeś jest?"** z Koszalina. Należało się to zespołowi chociażby za krótki, mimiczny numer z urną, po którym nie milkły owacje. Podobały się także: kabaret **„Fajf"** z Radomia (Nagroda Publiczności), wspaniale rozśpiewana grupa **„I z Poznania i z Torunia"**, kabaret **„Ergo"** z Nowego Sącza (nagroda firmy Inter Fragrances) oraz **„Jagiellonia"** z Krakowa. W kabaretonie profesjonalistów wystąpił kabaret „Ssak", „Kapota", Maciej Zembaty i inni.

Właściwie wszystkie występujące w tych przeglądach kabarety były kabaretami autorskimi, co jest dużym plusem. Tematyka — satyra na naszą współczesną rzeczywistość, zaduma, refleksja, trochę piosenek lirycznych, a nawet patriotycznych.

Zadanie zostało wykonane — przeglądy umożliwiły młodym zespołom skonfrontowanie własnej działalności z twórczością innych kabaretów amatorskich, umożliwiły doskonalenie warsztatu artystycznego dzięki kontaktom z profesjonalistami. Spełniły ważną rolę stymulatora w rozwoju działalności kabaretów amatorskich.

KAJA KUTYŁA

Z kroniki milicyjnej

Zdarza się przecież często, że jak się prowadzi jakiś sklep, często wpada ktoś na jakąś kontrolę. Czasami w ciągu jednego dnia wpada do sklepu dwóch, trzech kontrolerów. To popatrzeć na ceny, to zerknąć czy się nie sprzedaje spod lady, to znów jak wygląda porządek itd. W zasadzie zna się wszystkich, ale wpadają i nowi, i nie zawsze żąda się od każdego dowodu upoważniającego do takiej kontroli. Zwykle nie chce się kontrolującego zrażać, bo wiadomo że będzie potem gmerał jak cholera. Nawet jak się nie ma czasu, to na takiego się chucha i dmucha, częstuje kawą, dyskretnie zapytuje czy aby czego nie chciał ze sklepu. I tak się to jakoś wlecze.

w sklepie jarzynowym w osiedlu Hutniczym. Oczywiście także i tam chcieli ją poczęstować kawą. Ale jakoś nie mieli. Więc pobiegł ktoś do sąsiedniego sklepu, by od kolegów przynieść parę łyżeczek kawy. Rozmowa dotyczyła kasy, przetrzymywania pieniędzy. Po pewnym czasie pani inspektor pożegnała się i wyszła, twierdząc, że wszystko prowadzone jest w należytym porządku. Ucieszyli się bardzo, choć gdy jedna z ekspedientek stwierdziła, że brakuje portmonetki będącej w torebce na zapleczu, gdzie przyjmowali gościa, miny im zrzedły. Ale szukaj igły w stogu siana. Pani inspektor zniknęła jak kamfora.

Jeszcze w styczniu br. dokonała nasza znajoma jednej inspekcji. Zjawiła się na kontroli w sklepie papierniczym w osiedlu Hutniczym. Przyjęto ją należycie. Tu nie zabrakło kawy. Znalazły się także i słodycze. Pani inspektor obiecała załatwić dodatkową siłę, bo ludzi do

Pani inspektor

Ta pani, która styczniowego poranka zjawiła się w sklepie zielarskim na os. Zgody wyglądała poważnie i wzbudzała zaufanie. Była zresztą w ciąży i nikt nawet nie pomyślał, że byłby to ktoś, kto ich tak szpetnie nabierze. Przedstawiła, się, że jest z dyrekcji, podała nazwisko i powiedziała, że chciałaby się bliżej przyjrzeć ich pracy aby wszystkie kłopoty przedstawić tam w górze. Poprosili więc ją aby grzecznie usiadła, podali kawę i zaczęli rozmowę właściwie o niczym. Czekali, że pani inspektor będzie zadawać jakieś pytania, ale nic z tego. Badali ją więc — o co jej właściwie chodzi. Ale pani inspektor w dalszym ciągu nie zwracała uwagi na to co się w sklepie dzieje, co i jak sprzedają. Rozmowa schodziła zawsze na dalekie od handlu tematy. Oni, jak to zwykle w sklepie bywa, często przepraszali panią inspektor. Trzeba bowiem było coś dodatkowo załatwić: odebrać towar, obsługiwać klientów. W pewnym momencie pani inspektor pożegnawszy się wyszła ze sklepu. Dopiero w chwilę później zorientowano się że na wieszaku zabrakło czapki z lisa wartości kilkunastu tysięcy złotych.

W połowie stycznia pani inspektor zjawiła się

sprzedaży brakuje. Potem nastąpiła chwila pożegnania. Ale zaraz potem, któraś z pań zajrzała do torebki i zauważyła brak portmonetki. Dwie następne panie także stwierdziły, że im brakuje portmonetki z pieniędzmi i dokumentami. A że dziewczyny nie były w ciemię bite natychmiast zreflektowały się, kto takiego spustoszenia dokonał. Wybiegły ze sklepu i pobiegły w różne kierunki. Po pewnym czasie jedna z pań zobaczyła znajomą sylwetkę. Dopadła ją krzycząc: oddaj mi moją portmonetkę ty złodziejko! Ależ proszę bardzo! odpowiedziała jej tamta i wyciągnęła rękę z jej portmonetką. Okradziona, uszczęśliwiona z odzyskania utraconej zguby, sypnąwszy pod jej adresem brzydkimi słówkami, zawróciła do sklepu zamiast zatrzymać złodziejkę.

Takich przypadków na terenie Nowej Huty wydarzyło się sześć. Inspektorką okazało się 26-letnia panienka, która od kilku lat objeżdżała Polskę. Zdemaskowano ją gdzieś w śródmieściu. Zwolniono ją jednak z aresztu ze względu na zaawansowaną ciążę.

MAR-JAN

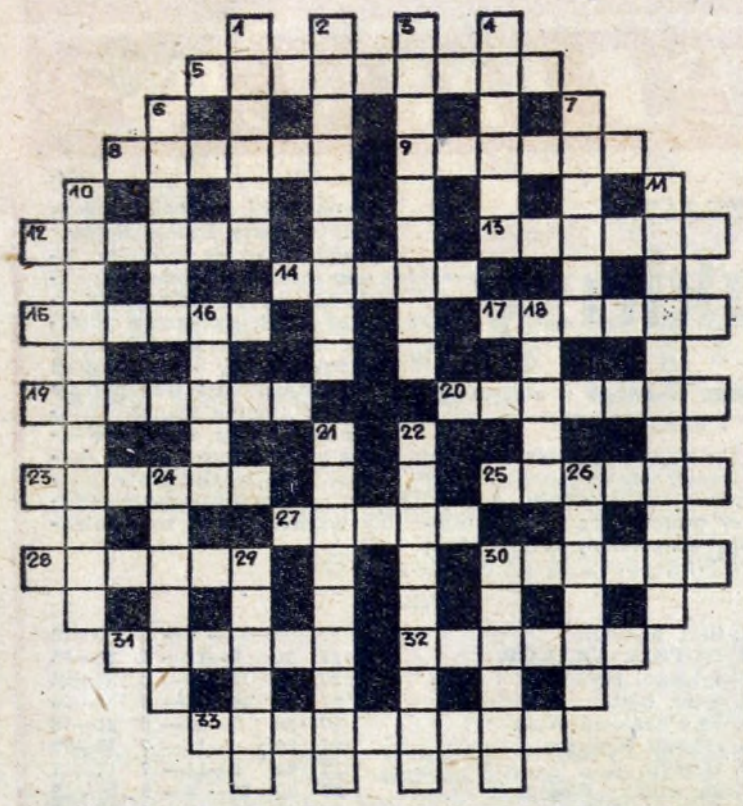

POZIOMO: **5. sportowa bluza, 8. dźwigienka, pokrętło, 9. kontynent, 12. mit. męczennik, 13. wychował się wśród małp, 14. ludowy instrument muzyczny, 15. mrzonka, nierealny pomysł, 17. chętka, apetyt, 19. powłoka np. na garnku, 20. korona kwiatu, 23. strach i oburzenie, 25. gryzoń miejski, 27. wrota, 28. prawy dopływ Odry, 30. ułomny, 31. wielka butla, 32. port nad Jangcy, 33. bywa gorzką lub z orzechami.**

PIONOWO: **1. w nim kłódka, 2. działanie z wielkim poświęceniem, 3. kraina historyczna w Hiszpanii, 4. półszlachetny kamień, 6. ulepszanie np. techniki, 7. szczypawka, 10. odcisk linii papilarnych, 11. pracuje w aptece, 16. spółdzielnia prod. w Izraelu, 18. krótki, dowcipny utwór sceniczny, 21. wyspa w gr. Małych Antyli, 22. dzwoni niebieskim kwiatem, 24. mit. władca i sędzia zmarłych (Teby), 26. graniczny kontroler, 29. świecą przy pomnikach, 30. podobno pachniała żywicą.**

Kamień w szybę

Komis radiowy przy ul. Wiślnej w Krakowie cieszy się wielkim wzięciem u włamywaczy. Właśnie dokonano 43. włamania do tego sklepu. Wszystkie tego typu wydarzenia kierownik odnotowuje skrupulatnie na drzwiach szafy. Zaznacza tam również sposób, w jaki włamywacz dostaje się do środka. Dominuje jeden: kamień w szybę, skok do środka, zgarnięcie 2—3 przedmiotów i ucieczka. Sklep ma zabezpieczenie alarmowe, dlatego o każdym włamaniu milicja dowiaduje się bardzo szybko. Kierownik przechowuje również na zapleczu kamienie, przy pomocy których włamywacze wybijali szybę. Wszyscy dotychczasowi sprawcy włamań do komisu przy ulicy Wiślnej zostali ujęci. Skradzione rzeczy odzyskano w całości. Ostatnio „skoków" na ten sklep dokonują wyłącznie przyjezdni.

PRZECZYTALIŚMY DLA WAS

Przemytnicza specjalizacja

Białystok specjalizuje się w przemycie akcesoriów samochodowych i wyrobów jubilerskich ze złota, Koszalin i Trójmiasto w lisach i wyrobach z nich. Nowa Huta to dewizy, odzież i galanteria drzewna. Radom specjalizuje się w przemycaniu skór z lisów i wyrobów z nich w butlach gazowych, Częstochowa w przemycie biżuterii srebrnej i posrebrzanej do Turcji i Grecji. Warszawa i Łódź w odzieży wszelkiego rodzaju i artykułach galanteryjnych.

„NOWINY"

Fiskus dla rodzin

Szalenie podoba mi się przepis podwyższający stawkę celną o 50 proc. za przywożony samochód zachodni, w przypadku gdy zainteresowany, a także jego żona, dziadkowie i pradziadkowie, dzieci, wnuczęta, ich współmałżonkowie, także potomstwo przysposobione i jego małżonkowie — w ciągu ostatnich pięciu lat jakiś zachodni wóz dostali czy zakupili za granicą. Widzimy już te zjazdy rodzinne wielu pokoleń, na których ustalać się będzie, kiedy, kto i jakie cztery kółka przywiózł.

MÓWIMY PO POLSKU

„SZYFRY"

Kiedy pod koniec ubiegłego roku Polski Komitet Normalizacji Miar i Jakości podjął decyzję, by i u nas wzorem innych krajów obowiązywały międzynarodowe miary, i nakazał zapisywanie dat systemem numerycznym, nie sądziłem, że to novum, polegające na umieszczaniu na pierwszym miejscu roku, na drugim miesiąca, a dopiero na końcu dnia miesiąca (85-06-07) tak szybko przyjmie się w naszym języku pisanym.

Pierwsze zareagowały na zmiany gazety i czasopisma, zapisując od początku roku w swoich winietach daty według nowych wzorów. Skomplikowało to nieco życie czytelnikom, mającym odtąd niejakie trudności z szybkim odszyfrowaniem daty kolejnych numerów. Cóż bowiem dla człowieka biorącego gazetę do ręki znaczy umieszczony na pierwszym miejscu rok (np. 85-05-31)? Gazeta żyje jeden dzień i właśnie dzień jest w tym wypadku najważniejszy...

Za wzorem mass mediów poszli i inni. Przede wszystkim urzędnicy i technokraci. Nowy wzór zapisywania daty włączyli ochoczo do swoich pism, zawiadomień, pouczeń itp. wysyłanych w świat. Pełne „szyfrów" treści docierają teraz do adresatów. Jest w nich zapisane: *„zawiadamiamy, że* w dniu 85-05-21 *o godz. 13 i* 85-05-23 *o godz. 15 w sali tej a tej będzie miało miejsce spotkanie to a to...* Styl urzędniczo-kancelaryjny wzbogacił się więc o jeszcze jeden rodzynek.

Najogólniej i najprościej można by napisać tak: **nie dajmy się zwariować na punkcie nowego zapisywania dat!**

Wprowadzenie przez Polski Komitet Miar i Normalizacji norm w zapisie dat miało na celu włączenie się do ogólnoświatowego komputerowego systemu numerycznego. Przy wprowadzaniu bowiem danych do komputera data zapisana w taki sposób (85-06-07) ma zasadnicze znaczenie. Dla maszyny najważniejszy jest właśnie rok, później z łatwością — w razie potrzeby — wyszuka ona i miesiąc, i dzień.

W naszym codziennym życiu zbyteczne jest na pewno „komputerowe" zapisywanie daty. Darujmy sobie ten zabieg, gdy szef zleca nam napisanie krótkiego komunikatu, odpowiedzi na krytykę prasową, podania o wczasy. O ile prościej zamiast kancelaryzmu: W d n i u 85-06-07 *o godz. 10 odbędzie się* użyć prostego: **7 czerwca br. o godz. 10 odbędzie się...** Wystrzegajmy się też takiego stylu przy pisaniu do siebie listów, kartek. Gdy napiszemy: *Kochana Jolu wczoraj, czyli* 85-05-31, *byłam na wspaniałym występie Lady Pank*, może się zdarzyć, że uczulona na piękny ojczysty języka Jola nie wytrzyma i zerwie z nami kontakt!

MACIEJ MALINOWSKI

Wolny czas na sportowo

Jest ich około 5.500 osób, gros, bo blisko 80 procent to ludzie, którzy nie ukończyli trzydziestego roku życia. Wszyscy pracują w Kombinacie Metalurgicznym HiL. Wybrali pracę w tym największym w kraju zakładzie przemysłowym, z nim się związali. Są z różnych stron kraju. Mieszkają w hotelach pracowniczych. Na swych stanowiskach roboczych pracują ciężko, ale po ośmiu godzinach spędzonych w kombinacie chcą regenerować siły na świeżym powietrzu, spędzać wolny czas w ruchu. Lubią sport, turystykę. Zagospodarowanie im wolnego czasu jest obowiązkiem administracji hoteli pracowniczych i samorządu mieszkańców. W nowohuckim kombinacie umieją to robić dobrze.

We wtorek, 28 maja br., w salach Klubu Młodych odbyła się uroczystość zakończenia spartakiadowych zmagań w sezonie 1984/85. Było to podsumowanie rywalizacji sportowej za osiem miesięcy. Sala zapełniła się sportowcami. Przedstawiciele KF PZPR, ZK NSZZ, ZF ZSMP oraz działacze Oddziału Hoteli Pracowniczych HiL i Centralnego Samorządu Hoteli Pracowniczych wręczyli cenne nagrody i puchary najlepszym sportowcom oraz najbardziej zaangażowanym działaczom. Następnie wszyscy uczestnicy mile spędzali czas przy muzyce młodzieżowej.

Spartakiada mieszkańców hoteli pracowniczych rozgrywana jest w jedenastu konkurencjach, od października do maja. Do najbardziej lubianych konkurencji, trwających przez kilka miesięcy, zaliczyć należy tenis stołowy oraz szachy. Wynika to w głównej mierze z dostępności i łatwości rozgrywek, które nie wymagają dużych obiektów sportowych. W kameralnych warunkach trwa więc rywalizacja o tytuły drużynowe i indywidualne. Gdy tylko pogoda umożliwia sportowanie na otwartych boiskach, mieszkańcy hoteli skwapliwie z tego korzystają. Rozgrywa się mecze siatkówki, zawody lekkoatletyczne. Do stałego programu spartakiady zaliczyć także należy: pływanie, rzuty lotką, rzuty do krzyżaka.

Aby przeprowadzić zawody sportowe trzeba dużego zaangażowania wielu ludzi o społecznikowskiej pasji. Do takich należy zaliczyć: **Stefana Polańskiego, Henryka Światłonia, Tadeusza Kordysza** i przewodniczącego Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych KM HiL **Edwarda Bednarza.** Nieodzowna jest także ścisła współpraca z TKKF ZSMP KM HiL.

Tegoroczna spartakiada zakończona. **W klasyfikacji generalnej mężczyzn najlepszymi okazali się mieszkańcy hotelu nr 2, którzy zgromadzili 142,6 pkt.** Przewodniczącym samorządu mieszkańców w tym hotelu jest **Ryszard Zygmund, a Stanisława Orawczak** pełni tam funkcję kierownika. Kolejne lokaty zajęli mieszkańcy następujących hoteli: **21 — 130,5 pkt., 20 — 129,8 pkt., 15 — 110,0 pkt., 29 — 99,5 pkt., 40 — 76,5 pkt.**

W klasyfikacji pań pierwszą lokatę wywalczył hotel **nr 11** (przewodnicząca samorządu **Józefa Rzepka**, kierownik **Mirosław Mazurkiewicz**) **232,5 pkt.**, przed hotelem **nr 13 OHP 135,0 pkt.** i hotelem **nr 32 — 22,5 pkt.**

Klasyfikację indywidualną na najbardziej usportowioną mieszkankę hoteli wygrała **Sabina PRZAŁA** (na zdjęciu) z hotelu nr 11, która zdystansowała wszystkie swoje rywalki. Najlepsza sportsmenka jest pracownikiem administracyjnym w Zakładzie Automatyki. Drugie miejsce zdobyła **L. Bryndal**, trzecie — **B. Lewandowska**, czwarte — **J. Rzepka.**

Wśród panów najlepiej zaprezentował się **A. Słomka**, przed **A. Słowikiem, E. Gajdą** i **A. Pędzimężem.**

✲

Spartakiadowe zmagania hoteli HiL dobrze służą podniesieniu poziomu kultury życia mieszkańców, są również preludium do rywalizacji z najlepszymi hotelami w kraju. Ogólnopolski Konkurs Hoteli Pracowniczych rozgrywany jest corocznie pod patronatem „Trybuny Ludu". **W tegorocznych eliminacjach na szczeblu wojewódzkim najlepszym, spośród 70 tego typu placówek okazał się Hotel nr 20 HiL, mieszczący się na Wzgórzach Krzesławickich** i w dniach 7—9 czerwca będzie reprezentował województwo krakowskie w ogólnopolskim finale w Gdańsku.

Zanim do tego doszło hotel ten musiał wykazać się osiągnięciami w następujących kryteriach klasyfikacyjnych: **stan higieny i estetyki, organizacja imprez kulturalno-oświatowych, sportowo-rekreacyjnych, czyny społeczne, a także dodatkowe inicjatywy.**

Podczas ogólnopolskich finałów w Gdańsku rywalizacja przebiegać będzie w następujących konkurencjach:

- wielobój sprawnościowy (bieg na dystansie 100 m, pchnięcie kulą, slalom rowerowy, rzut lotką do tarczy, skok w dal),
- jakość kroniki hotelu,
- turniej znajomości publikacji „Trybuny Ludu",
- turniej niespodzianka.

Hotel nr 20, uczestniczący w centralnym konkursie hoteli, ma już niejako przetarty szlak przez inny hotel HiL, nr 40, który przed rokiem zdobył także pierwsze miejsce w województwie i uczestniczył w konkursie ogólnopolskim. Widać zatem, że systematycznie prowadzona praca, ostra rywalizacja hoteli HiL sprzyja osiąganiu znakomitych rezultatów w skali województwa i kraju. A korzyści z tego czerpią przecież mieszkańcy. I to jest właśnie głęboki sens tej rywalizacji.

JERZY NAGAWIECKI

„GŁOS NOWEJ HUTY" — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ **(redaktor naczelny),** Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BĄK (redaktor techniczny).
Adres redakcji 30-969 Kraków, Huta im. Lenina. Centrum Administracyjne bud. „S" pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

SPORT W NOWEJ HUCIE

PO REMISIE W STALOWEJ WOLI PRZEWAGA MIELCZAN WZRASTA

Coraz dalej do ekstraklasy

27 kolejka rozgrywek II ligi była niepomyślna dla Hutnika. Na czele tabeli doszło do powiększenia dystansu między mielecką Stalą a zespołem z „Suchych Stawów". Różnica trzech punktów na trzy serie gier przed zakończeniem rozgrywek sprawia, że szanse Hutnika na awans do ekstraklasy znacznie maleją. Jedynym pocieszającym faktem jest to, iż nowohucki zespół ma w końcowej fazie rozgrywek lepszy (czytaj łatwiejszy) układ meczów. Czy wystarczy to jednak na dogonienie Stali?

STAL STALOWA WOLA — HUTNIK 0—0

HUTNIK: Kwiatkowski — Kil, Kot, Walankiewicz, Śmiałek — Bargieł, Putek, Cyniewski (od 66 min. Bolek), Sysło — Fait (od 33 min. Wójcik), Szczecina.

Sędziował **Władysław Urbańczyk z Bielska Białej.** Widzów 2,5 tys.

Po interesującym spotkaniu, w którym zespół trenera Janusza Wójcika stworzył kilka groźnych sytuacji strzeleckich, spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Goście nie potrafili strzelić celnie do siatki. Odnosi się to szczególnie do Wójcika.

W drugiej części spotkania Stal zaatakowała z animuszem, jednak hutnicy zagrali skutecznie w obronie. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej z drużyn, choć należy przyznać, że hutnicy mieli tym razem duże szanse na zwycięstwo.

*

Do zakończenia rozgrywek pozostały każdej z drużyn po trzy spotkania. W najbliższej serii spotkań wiele powinno się rozstrzygnąć. **Stal Mielec wyjeżdża do Warszawy na mecz z Polonią,** która ma manie się w II lidze. Warunjeszcze cień szansy na utrzykiem jest jednak zdobycie kompletu punktów. Czy ambicja „czarnych koszul" wystarczy do zniwelowania większych umiejętności mielczan? Oby tak się stało — wzdychają kibice z Nowej Huty. W tym samym czasie **Hutnik gra na własnym stadionie (sobota, godz. 16) z Błękitnymi Kielce** i zdobycie dwóch punktów nie powinno stanowić problemu dla Szczeciny Putka i spółki.

16 czerwca, w przedostatniej serii gier **hutnicy wyjeżdżają do Łodzi na mecz ze Startem, Stal natomiast podejmować będzie walczącą o utrzymanie się na drugim froncie bytomską Polonię**

W ostatnich meczach sezonu, 22 czerwca, **Hutnik podejmować będzie Igloopol, Stal natomiast wyjedzie do Świdnika na mecz, z walczącą jeszcze (mam nadzieję) o utrzymanie w I lidze, Avią.**

Co wynika z programu gier ostatnich trzech kolejek? Czy Hutnik jest w stanie odrobić trzy punkty? Te pytania nurtują wszystkich, którzy życzą nowohuckiej drużynie awansu do ekstraklasy. Szanse zmalały znacznie, jednak wszystko jeszcze możliwe. Trzeba oczywiście założyć, że hutnicy zdobędą w trzech meczach 6 punktów. To jest realne. Stal ma znacznie gorszy układ spotkań i gdyby uzyskała trzy punkty hutnicy mieliby szanse. To oczywiście teoria, zabawa. Każdy z kibiców prowadzi spekulacje, ja także. Chciałbym jednak, by ten superoptymistyczny wariant został zrealizowany.

TABELA

1. Stal Mielec	27	35	13— 9— 5	30—18
2. HUTNIK KRAKÓW	**27**	**32**	**9—14— 4**	**29—15**
3. Igloopol Dębica	27	32	13— 6— 8	33—22
4. Start Łódź	27	29	10— 9— 8	34—25
5. Stal Stalowa Wola	27	29	7—15— 5	21—13
6. Górnik Knurów	27	29	9—11— 7	26—26
7. Resovia	27	29	9—11— 7	17—17
8. Jagiellonia Białystok	27	28	10— 8— 9	24—19
9. Korona Kielce	27	28	10— 8— 9	27—27
10. Włókniarz Pabianice	27	28	8—12— 7	21—21
11. Błękitni Kielce	27	26	8—10— 9	26—29
12. Polonia Bytom	27	25	6—13— 8	20—24
13. Stal Rzeszów	27	24	7—10—10	18—25
14. Avia Świdnik	27	22	5—12—10	20—25
15. Polonia Warszawa	27	21	4—13—10	14—32
16. Cracovia	27	15	3— 9—15	15—36

Najlepsi strzelcy grupy drugiej: 10 bramek — **Barcz** (Start), **SZCZECINA** (Hutnik), 9 — Curyło (Igloopol).

JERZY KADUSZKIEWICZ TRIUMFATOREM W TRÓJSKOKU

Lekkoatleci mieli pecha. Zimne deszczowe dni, które przed kilkoma dniami nawiedziły nasz kraj, zbiegły się z terminem zawodów pierwszego rzutu lekkoatletycznej ekstraklasy. Na stadionach Warszawy i Wrocławia zawodnicy zmagać musieli się z zimnem i deszczem. Zawody stały z tego powodu na niskim poziomie i odbywały się praktycznie bez widzów.

We wrocławskich zawodach wystąpiła drużyna Hutnika. Trzeba na wstępie powiedzieć, że wypadła tam ona bardzo słabo. Były ku temu i obiektywne przyczyny. Kontuzje, sprawy rodzinne przeszkodziły szkoleniowcom w wystawieniu optymalnego składu. W tej sytuacji nie oczekiwano wielkich rezultatów. Ponadto regulamin rozgrywek (przy założeniu, że drużyna walczyć będzie o utrzymanie się w lidze) nie sprzyja wielkiej lekkoatletyce podczas zawodów pierwszego rzutu.

We wrocławskich zawodach nie osiągnięto znaczących rezultatów. Do najlepszych zaliczyć należy osiągnięcia sprinterek

ZMAGANIA LEKKOATLETÓW Z ZIMNEM I DESZCZEM

Olimpii Poznań. **Elżbieta Tomczak** przebiegła 100 m w czasie 11,38 sek., a **Ewa Kasprzyk** 200 m w czasie 23,29 sek. W skoku w dal **Beata Stopa** z AZS-u Kraków uzyskała 6,23, a **Danuta Bułkowska** z wrocławskiego AZS-u wygrała skok wzwyż wynikiem 188 cm.

Wśród mężczyzn najwartościowsze wyniki uzyskali **Mariusz Tomaszewski** (AZS Poznań) w młocie 72,16 m, w dysku **Dariusz Juzyszyn** (AZS Wrocław) 62,20 m, **Dariusz Adamus** (Śląsk Wrocław) posłał oszczep na odległość 81,08 m. Dobrze zaprezentowali się także miotacze Górnika Zabrze. **Janusz Gassowski** pchnął kulę na odległość 19,78, a **Eugeniusz Bałło** 19,30.

Przedstawiciele Hutnika wracają z Wrocławia z jednym zwycięstwem, które wywalczył w trójskoku **Jerzy KADUSZKIEWICZ** rezultatem 16,01 m. Drugie lokaty w zawodach zajęli: **Wiesław Furmanek** na 3 000 m (8,23 sek.), **Janusz Banaś** w skoku w dal (7,63 m) i **Janina Niżnik** w rzucie dyskiem (51,22 m). Trzecie lokaty wywalczyli: **Małgorzata Jerzmanowska** w biegu na 100 metrów (12,30 sek.), **Wacław Filek** w rzucie młotem (69,20 m) i **Józef Pięta** w biegu na 1500 m (3.55,28).

W klasyfikacji drużynowej pierwszą lokatę wywalczył **Górnik Zabrze** 451,5 p., 2. **AZS Wrocław** 401 p., 3. **Olimpia Poznań** 385 p., 4. **Zawisza Bydgoszcz** 332 p., 5. **AZS Kraków** 310,5 p., 6. **Śląsk Wrocław** 294 p., 7. **AZS Poznań** 250 p., 8. **Wawel Kraków** 247,5 p., 9. **HUTNIK** 222,5 p., 10. **Lubtour Zielona Góra** 173 p.

Zawody drugiego rzutu ekstraklasy, które zadecydują tak o mistrzostwie kraju jak i o spadku do drugiej ligi odbędą się 15 września. W grupie spadkowej, obok pięciu słabszych zespołów z wrocławskich zawodów, wystąpią: **Start Lublin, Gwardia Olsztyn, Bałtyk Gdynia, Lechia Gdańsk i Start Łódź.** Sądzić należy, że do września br. zawodnicy Hutnika uzyskają formę, która pozwoli im wywalczyć bezpieczną lokatę w rozgrywkach ekstraklasy.

Młodzicy dają przykład

W Przemyślu odbyły się wojewódzkie zawody makroregionu Polski południowo-wschodniej młodzików (14—15 lat). W rywalizacji tej reprezentanci województwa miejskiego krakowskiego zajęli pierwszą lokatę, a jedną trzecią punktów dla tej ekipy wywalczyli zawodnicy Hutnika. Najlepsze rezultaty osiągnęli: **Krzysztof Kordecki** pierwszy na 110 m ppł (15,8 s.) i drugi na 100 m (11,8 s.), **Marek Wąsowicz** pierwszy w skoku w dal (6,16 m), **Iwona Wawrzeń** pierwsza na 300 m (43,5 s.).

Elegancki wystrój, urocza obsługa, znakomite ciastka, dobrze parzona kawa to atuty kawiarni zlokalizowanej w hali klubu Hutnik. Nic zatem dziwnego, że cieszy się ona wzięciem wśród sportowców, którzy po forsownych treningach lubią tu spędzać czas.

1 czerwca br., na stadionie KS Krakus, odbył się mecz piłki nożnej o Puchar Przewodniczącego Zarządu Krakowskiego ZSMP pomiędzy **ZF ZSMP HiL a ZD ZSMP Nowa Huta. Zwycięstwo 6—2 (1—1) odniosła drużyna ZF ZSMP KM HiL** występująca w następującym składzie: **Andrzej Wortmann, Krzysztof Starowicz, Antoni Kowalski, Andrzej Wysopal, Rober Kuś, Czesław Bińczycki, Olek Laburda, Jerzy Ostrowski, Adam Krzeczowski, Stanisław Łach, Zbigniew Kozieja, Józef Tokarski i Janusz Mazur.**

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: **Bińczycki** — 2 bramki, **Kuś, Łach, Ostrowski i Laburda** — po jednej bramce.

Puchar wręczył przewodniczący ZK ZSMP — **Krzysztof Matzka.**

Piłkarskie zmagania działaczy ZSMP

O Puchar Dyrektora Naczelnego KM HiL

ZF ZSMP KM HiL wspólnie z ZF TKKF KM HiL byli organizatorami **I Biegu Ulicznego z Pochodniami o puchar Dyrektora Naczelnego KM HiL.** Trasa Biegu wiodła od Centrum Administracyjnego KM HiL przez Plac Centralny z metą pod budynkiem Administracyjnym KM HiL. **Zwycięstwo i puchar Dyrektora Naczelnego zdobył zespół reprezentujący TKKF ZSMP KM HiL,** występujący w następującym składzie: **Bogdan Jutrznia, Krzysztof Potaczek, Andrzej Banet, Krzysztof Mirek, Mirosław Ziębowicz, Józef Wojtaszek, Robert Pittner, Krzysztof Zięba.** Drugie miejsce zajęła drużyna **Zespołu Szkół Budowlanych** nr 2, trzecie — **Szkoła Chorążych Pożarnictwa,** czwarte miejsce — **HPR-OHP,** piąte miejsce — **OOC,** szóste miejsce — drużyna **ZG.**

W KLASIE OKRĘGOWEJ

- Wawel — Hutnik II 3—0 (2—0)
- Kabel — Wanda 0—0

1. Wawel	22	41	60— 6
2. Hutnik II	**22**	**30**	**35—13**
3. Gościbia	**22**	**27**	**50—24**
4. Clepardia	22	27	25—18
5. Prokocim	22	25	27—19
6. Świt	22	23	32—25
7. Wisła II	22	21	35—25
8. Tramwaj	22	21	24—27
9. Orzeł	22	21	20—29
10. Kabel	22	18	29—33
11. Cracovia II	22	18	12—39
12. Grzegórzecki	22	13	15—43
13. Wanda	22	13	13—42
14. Piłkarz	22	10	18—52

Reprezentacja ChRL w hali Hutnika

W najbliższą sobotę, 8 czerwca, w hali KS Hutnik odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie szczypiornistek. Mistrzynie Polski, drużyna Cracovii, spotkają się z brązowymi medalistkami z IO w Los Angeles, reprezentacją Chińskiej Republiki Ludowej. Początek meczu o godz. 18